

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.83 zł. miesięcznie, 11.47 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 301.

BYDGOSZCZ, środa dnia 31 grudnia 1930 r.

Rok XXIV.

## O dobrej woli i jej apostołach.

Czyżby przebliski rozumu i odruchy sumienia? — Apostołowie zgody z kijem w garści. — Nasz swojski faszyzm. — Czy i kiedy będzie w Polsce lapiej? — Zagrożona demokracja i jej błędy.

Jako pismo pod każdym względem niezależne i kierujące się zawsze wyłącznie nakazem sumienia narodowego oraz interesu kraju zwalczyliśmy zawsze partyjne zacietrzewienie i wszelkie wybryki walk politycznych. Był czas, że prawie jedyni w Polsce apostołowaliśmy zgodę wewnętrzną a przynajmniej złagodzenie form walki pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami. Chodziło nam o to, aby umożliwić współpracę najlepszych w narodzie dla wspólnego dobra. Ludzie tacy zasiadają i na prawicy i na lewicy i w centrum, ale głosy ich, nawołujące do rozważności, giną w rozgwarze walk partyjnych — ku niepożądanej szkodzi krajowi.

Za to apostołstwo spotkały nas napaści zwłaszcza ze strony prasy tzw. narodowej czyli endeckiej. Ponieważ staraliśmy się oddać sprawiedliwość także obozowi rządzącemu, o ile pewne poczynania jego wydawały się korzystne dla państwa, pisała prasa endecka, żeśmy się obozowi temu zaprzędzali. Nielekko wymieniała sumę, jaką za przekonania nasze otrzymaliśmy, a po cichu znani nam z nazwiska endecy zaręczali pod „słowem honoru“, że sumy te są im doskonale znane. Gdy przyszły wybory i stanowczo opowiedzieliśmy się przeciw praktykom sanacyjnym, pogłoski te musiały — siłą faktów — zamilknąć, bo nawet najgłupszy obywatel nabrać musiał przekonania, że tak pisać nie może pismo zależne. Sąd wypadły może jeszcze dosadniej o oszczercach, gdyby ogółowi były znane rozmaite szykany, na które szczególnie pismo nasze było narażone. Nie kwapimy się z ogłoszeniem szczegółów, bo jesteśmy spokojni o to, jaki jest sąd Czytelników o naszym piśmie. O tem świadczy jego popytność. Przyjdzie jednak czas, że zajmiemy się bardzo gruntownie pewnymi ludźmi, którzy dziś są podporami obecnego systemu — dla asekuracji swego stanowiska i opinii, na jaką sobie zarobili.

Obecnie o co innego nam chodzi. Z okazji świąt Bożego Narodzenia przypomnieliśmy politykom, że aniołowie w Betlejem zwiastowali pokój ludziom dobrej woli. Niektórych ruszyło sumienie i tak sobie na święta zaczęli snuć marzenia o tem, jakby to dobrze w Polsce było, gdybyśmy wszyscy cudnie orędzie anielskie głęboko w sercach naszych żywili. Nie chcemy w to wnikać, czy w życiu codziennym te szlachetniejsze odruchy nie pójdą w zapomnienie, lecz wierzyć pragniemy, że i na codzień ich starczy, aby życiu politycznemu nadać cechy wznioślejsze.

Od serca do głowy droga niedaleka. Może z czasem odruchy serca oddziaływać także na rozum tych ludzi, którzy dziś Polską rządzą. Może ich natchnie duch boży i ostrzeże przed drogą, którą kroczą, a u której końca widnieje przepaść — dla nich samych i dla Polski.

Trudno wymagać od prasy liberijnej tj. takiej, która nosi liberję tego lub owego obozu (podobnie jak lokaje) i pisze na rozkaz, aby była uczciwym doradcą swoich mocodawców. Pozbawiona własnego zdania, pisze tylko to, co jej każą, a myśl — zgody, jedynie

## Brüning z Treviranusem jadą podtrzymywać wierność prowincji wschodnich.

Bez grubej łapówki dla junkrów nie da się to uskuteczyć.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 12. Bezpośrednio po odbytej podróży informacyjnej ministra Curtiusa zapadła uchwała, że kanclerz Rzeszy Brüning w towarzystwie Treviranusa, pruskiego ministra opieki społecznej Hirtsiefera, prezydenta kolei Rzeszy Dormüllera i prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthra udadzą się na „studjowanie położenia“ jak się oficjalnie wyrażają, w podrz do prowincji wschodnich. Ma to być demonstracja, że zagadnienia wschodnie rząd uważa za swoje najpilniejsze zadania na naj-

bliższą przyszłość. Podróż odbędzie się wzdłuż całej granicy polskiej od Królewca do Bytomia.

Jako pozory dla tej wycieczki wysuwane są względy gospodarcze. Obecność prezesa Banku Rzeszy i prezesa kolei Rzeszy ma mieć to praktyczne znaczenie, iż w polityce kredytowej oraz taryfowo-przewozowej mają być powzięte decyzje w porozumieniu z kompetentnymi czynnikami. Mówią nawet o zawieszeniu wpłaty podatków na przeciąg trzech lat. Faktycznie jest

to dalszy ciąg aktywności propagandowej, obliczonej na wzmocnienie nastrojów niemieckiej ludności kresowej i będzie to wstępem do nowej strugi pieniędzy i ulg, jaka popłynie do junkrów wschodnio-pruskich.

Bierność gospodarza Prus Wschodnich nie da się usunąć nawet przez podróże ministerjalne, które zresztą reklamowane są jak gdyby ekspedycje krajoznawcze na odkrycie nieznanych bliżej obszarów. AR.

## Brüning z Hitlerem chcą się zgodzić kosztem Polski.

Heca przeciwpolska dla załagodzenia Hackenkreuzerów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 12. Tutejsze koła polityczne zwracają uwagę na prawdziwe to podrz na wschód, kanclerza Brüninga, oraz t. zw. komisarzy wschodnich Treviranusa i Hirtsiefera. Według tych informacji podrz ta jest tylko zamaskowaniem rzekomego przygotowania akcji pomocy dla wschodu. Ma ona być właściwie wstępem do wielkiej akcji antypolskiej, która już odpowiednio została wdrożoną przez noty niemieckie do Rady Ligi, rezolucje w komisji dla spraw zagranicznych, oraz układy prowadzone z rządami krajowymi, jako też z poszczególnymi stronnictwami, a w szczególności z narodowymi socjalistami.

W najbliższych tygodniach, pisze „Berlin am Morgen“, będziemy świadkami wielkiego „narodowego ruchu“ w obszarach niemieckich w pobliżu granicy polskiej. Brüning zmierza do łącznego uregulowania sprawy odszkodowań z odzyskaniem „korytarza“ i przyłączeniem Gdańska za cenę gospodarczych koncesyj na rzecz Polski i podpisaniem Locarna wschodniego.

Na razie jednak posługiwać się będzie dla uzyskania tego celu mniejszymi środkami a w szczególności cichym tolerowaniem band organizowanych przez Hitlera na granicy polskiej, ażeby w ten sposób konflikt z Polską doprowadzić do formy umożliwiającej interwencję czynników międzynarodowych. Przez wzniesienie fali nacjonalizmu ma być jednocześnie położona podstawa do koalicji rządowej z narodowymi socjalistami dla stworzenia jednolitego narodowego frontu Rzeszy niemieckiej.

Rewelacje pisma zasługują ze strony Polski na baczną uwagę w obliczu zbliżających się wypadków.

AR.

Gra Niemiec jest na tyle przejrzystą, że poznają się już na niej w całej Europie. Głos paryskiej „La Liberté“, który przytaczamy poniżej, jest doskonałą odpowiedzią na niemieckie zakusy. To też usiłowania Brüninga mogą tylko pozostać wielką burzą w szklance wody.

Kraj, który ma 4 miliony bezrobotnych i 76 posłów komunistycznych w parlamencie nie przedstawia niebezpieczeństwa. S.

## Nie warto powtarzać historii sanek, za którymi pędzą zgłodniałe wilki.

Paryż, 29. 12. (PAT) Dziennik „La Liberté“ omawia bilans polityki zagranicznej Niemiec z ubiegłego półrocza. We wszystkich dziedzinach — oświadcza autor artykułu — Niemcy występowali jako powód, Francji zaś przypadła w udziale rola pozwanej, uważana powszechnie za niekorzystną.

Katolicy niemieccy — pisze dalej autor — nienawidzą Polaków nie mniej od liberalnych demokratów. Socjal-demokraci niemieccy wysuwają jako protekt tej polityki rzekomą dyktaturę marszałka Piłsudskiego, jakkolwiek udat się on w daleką podrz na wypoczynek, na co nie pozwolili sobie ani Napoleon, ani Mussolini, ani Primo de Rivera, ani nawet Waldemaras.

Na styczniowej sesji Rady Ligi Niemcy wystąpią z żądaniem roztoczenia opieki nad mniejszościami niemieckimi, prześladowanymi rzekomo na G. Śląsku polskim i w Poznańskiem. W związku z tem wylaniają się dwie możliwości: albo skarga Niemiec będzie odrzucona, a wówczas Niemcy oświadczą, że niema dla nich sprawiedliwości, co zmusi ich do rozpaczliwych posunięć, albo też skarga zostanie wzięta pod uwagę.

Niech nikt nie myśli — pisze autor — ażeby poświęcenie kawałka Polski

uspokoilo Niemców. Powtórzyłaby się tu historia sanek, za którymi pędzą zgłodniałe wilki.

Polityka Niemiec posiada w zanzardzu jeszcze jedną kwestję, którą zamierza podjąć niebawem. W Poznańskiem i na G. Śląsku jest pewna ilość mniejszości niemieckiej, ale w Czechosłowacji przebywa w zwartej grupie 3 i pół miliona Niemców dawnej daty. O tych ostatnich postanowiono tymczasem nic nie mówić, jednakże hitlerowcy wskazują na Czechosłowację jako na kraj, z którym po Polsce potrzeba będzie się natychmiast porachować.

## Węgry popierają rewizjonistyczną politykę Niemiec.

Budapeszt, 29. 12. (PAT) Hr. Apooni zamieszcza na łamach „Pester Lloyd“ artykuł, który wskazuje na równoległość interesów Niemiec i Węgier w walce o prawa mniejszości oraz przeciw polityce jednostronnego rozbrojenia, tudzież w sprawie rewizji traktatów.

Poruszając sprawę politykę wewnętrzną Węgier, hr. Apooni podkreśla ciężkie położenie gospodarce w kraju. Przyczyną tego kryzysu dopatruje się autor w nienaturalnych granicach Węgier. Zdaniem autora koniecznością jest redukcja wydatków państwowych.

zbawcza w obecnych warunkach, daleka jest dziś od walczących obozów. Wypędziły ją z Polski metody wyborcze obozu sanacyjnego i — Brześć. Po stronie opozycji pozostawily one — i pozostać musiały — jedną tylko myśl: odwetu.

A jednak tu i owdzie, może nieświadomie, pojawiły się w prasie rozważania na temat: pokój ludziom dobrej woli. Różnica jest tylko w tem, że

dobrej woli wymaga się głównie od — przeciwnika, zamiast zacząć od siebie. Wynika to z gazet sanacyjnych, które żądają od społeczeństwa, aby współpracowało z obozem rządowym „karnie“ i „harmonijnie“ — „na każdym odcinku życia państwowego“ („Dzień Pomorski“). Na więcej pisarzy, ubrani w liberję BB, się nie zdobyli. Niektóre ich głosy świąteczne wręcz niesmak wywołują — tak ichną niepojętą zaro-

zumiałością i niczem nieusprawiedliwioną dumą ze zwycięstwa wyborczego. A przecież sami chyba wiedzą doskonale, komu i jakim metodom to zwycięstwo zawdzięczają. Dumą ich niczem nie jest usprawiedliwiona i więcej mają powodów do pokuty niż do tanich triumfów.

Łatwiejsze stanowisko ma opozycja, gdy mówi o warunkach wewnętrznego

**pokoju.** Według jej zdania pierwszym warunkiem jest **likwidacja obecnego systemu rządów**, a zwłaszcza niezwłoczne załatwienie sprawy Brześcia i danie społeczeństwu satysfakcji za wszystko, co się w ostatnich czasach stało, a **niemniej przywrócenie podstaw prawnych w życiu państwowym.** Leży to w interesie mocarstwowego stanowiska Polski, jej siły wewnętrznej i powagi na zewnątrz.

Obecnym władcom Polski i większości sejmowej (BB) zdaje się, że można **kić** ład w kraju zaprowadzić. Zapominają tylko, że **kij ma dwa końce** i w cywilizowanym świecie uchodzi za najfałszywszy środek wychowawczy, wygnany ze szkoły, a używany tylko przez motłoch polityczny.

Opozycja ma rację, jeżeli żąda likwidacji Brześcia jako wyrazu obecnego systemu rządów. Nie ufamy jej tylko, czy ona sama zdolna będzie Polską rządzić, bo nieudolność swą wykazała w ciągu siedmiu lat sejmowładztwa. Nie tęsknimy do powrotu tego, co szczęśliwie minęło, ale nie znaczący to, byśmy byli wielbicielami rządów klki, wśród której znaleźli się najgorsi demagodzy dawniejszych sejmów (Sanojce, Burdy i inne ozdoby BB).

Obecny system rządów jest **liżą kopją faszyzmu.** Ma Mussolini swoją wyspę karną i ma Polska swój Brześć. Ta tylko jest różnica, że my zaczynamy wprowadzać swoisty faszyzm w chwili, gdy on we Włoszech zaczyna się na całej linii załamywać. Do tego **nasz faszyzm mocno pachnie — wschodem**, gdzie, jak wiadomo, bolszewizm po swojemu uszczęśliwia ludzkość.

Mimo wszystko jednak Polska to ani Włochy ani tem mniej — Bolszewia. I jeżeli Stalin nie potrzebuje tłumaczyć się z popisów czerezwycząjki, to **rząd polski ma obowiązek** — nietylko wobec Polski, ale wobec całego świata — **wytłumaczyć się z zajęć w Brześciu**, o których rozpowszechnia się daleko **okropniejsze szczegóły** niż te, które dotychczas są znane z Sejmu i z prasy.

Słusznie profesorowie wszystkich wyższych uczelni polskich żądają w sposób godny męstwa nauki, aby w interesie **honoru Polski** niezwłocznie ponura tajemnica Brześcia została niezwłocznie wyświełona i społeczeństwu polskiemu dana była satysfakcja za podeptane i zlekceważone prawo. Gazety sanacyjne twierdzą, że tu chodzi o **akcję partyjno - polityczną.** Fałsz to wierutny i próba odwrócenia uwagi od niesłychanej wagi wypadków. To samo dążenie widzimy w Sejmie, gdzie większość BB głosowała przeciw nagłości wniosku w sprawie brzeskiej. Do dziś też nie wiemy, **jak wygląda śledztwo w sprawie brzeskiej.** Czy go się wogóle oczekujemy? Przeciwnicy rządu i BB mają wątpliwości, a i my ich się pozbyć nie możemy.

**Zlikwidować Brześć i zlikwidować dotychczasowe sposoby rządzenia w sposób uczciwy i godny**, a potem wystosować apel do społeczeństwa, aby wszystkie najlepsze siły jego skoncentrować i zachęcić do współpracy — oto jedyne wskazanie na dobę obecną. Słusznie sanacyjny „K. I. C.“ woła pod adresem zwycięzców, **aby wyciągnęli rękę do zgody**, a od opozycji żąda, aby rękę tę przyjęła. Lecz zapytać się godzi, czy pierwsi mają ku temu **dobrą wolę**, a czy drudzy — w obecnych warunkach — w szczerotę rządzących uwierzą.

**Dopóki w kraju pokutuje upiór brzeski, zgoda nie wydaje nam się możliwa.** A przecież jest nam niezbędnie potrzebna. Nasza sytuacja wobec **stosunków zagranicznych jest fatalna.** Agitacja niemiecka za rewizją granic święci tryumfy. We Francji i w Hiszpanji nawet znajdują się kluby polityczne i pisma, które żądają oddania Niemcom — Pomorza. Nasze stosunki wewnętrzne agitację tę ułatwiają.

Również oplakane **stosunki gospodarcze** wymagają rychłej koncentracji i zgody. Społeczeństwo przetrzyma wszystkie udręki, byle miało przeświadczenie, że to — dla dobra Polski. Dla żadnej zaś klki nie będzie cierpliwie znosiło ciężkiej doli wiedząc doskonale, że **mogłoby być lepiej**, gdyby u góry nie kierowano się egoizmem pewnej grupy ludzi. Na to nie poradzą żadne mgliste obietniczki sanatorów ani ich gazet.

# Podróż Venizelosa i cele jego wizyty.

## Pożyczka na cele zakupu tytoniu w Grecji?

**Białogród, 29. 12. (PAT.)** Venizelos opuścił Białogród o godz. 20,30 udając się do Wiednia.

**Budapeszt, 29. 12. (PAT.)** Venizelos w drodze do Warszawy przejechał dziś rano przez Budapeszt. Na dworcu powitał go minister pełnomocny Grecji

w Budapeszcie Delmouzos. Wagon salonowy Venizelosa został przyczepiony do pociągu pospiesznego, zdążającego do Bogumina.

**Warszawa, 29. 12. (PAT.)** Dnia 30 bm. rano przyjedzie do Warszawy premier grecki Eleutherios Venizelos, wraz z

małżonką, dyrektorem departamentu politycznego Mellasem oraz sekretarzem osobistym Lambrozem. Premier Venizelos, którego **pobyt w Warszawie potrwa 3 dni zamieszka w Hotelu Europejskim.**

**Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.)** Prasa warszawska donosi, że wbrew opinii agencji „Iskra“ pobyt premiera Venizelosa w Warszawie będzie miał nietylko charakter grzecznościowy, ale prowadzone będą rokowania w sprawie **nowej pożyczki zagranicznej dla Polski.** Miałoby to być Grecja, która posiada nadmiar tytoniu, otrzymała zapewnienie finansistów francuskich, że **sfinansują większe transakcje tytoniowe.** Premier Venizelos udzieli w sprawie celu swojej podróży do Polski wyjaśnień na konferencji prasowej.

## Nowe bunty w Indjach.

### Anglicy uspakajają ogniem i mieczem.

**Londyn, 29. 12. Rząd Burmy** udzielił wyjaśnień przedstawicielom władz prowincjonalnych co do zajęć, które **wydarły się w Burmie w ubiegłym tygodniu.**

Bunt był zgóry zorganizowany. **Powstańcy popełnili szereg aktów teroru i wymordowali wielu urzędników europejskich, a także osób prywatnych i zniszczyli ich mienia.**

Na miejsca wypadku zostały wysłane **dwie kompanie wojsk angielskich i indyjskich** oraz bataljon strzelców burmańskich. Policja zrobiła wiele w kierunku uspokojenia.

Sytuacja polepsza się z dnia na dzień. Rząd zamierza prowadzić w dalszym ciągu energiczną akcję do chwili **zupelnego stłumienia buntu.** Powstańcy ukrywają się w dżungli.

**Londyn, 29. 12. (PAT.)** W okolicach

Buldany i Berarne **rozruchy na tle agrarnym spowodowały szkody w wysokości kilkudziesięciu tysięcy rupii.** Wiele domów zostało zniszczonych. Zbiory popalono. Policja dokonała wielu aresztowań. Obecnie wszędzie panuje spokój.

## Kohut na wolności.

Zwolniony został z więzienia śledczego za kaucją 5.000 zł były poseł ukraiński dr. **Osypp Kohut**, adwokat w Bohorodczanach.

**Warszawa, 30. 12. (Tel. wł.)** W związku z rychłym powrotem członków gabinetu z wyjazdów gwiazdkowych, twierdzi prasa opozycyjna, że rząd na swoich posiedzeniach omawia obecnie sprawę odpowiedzi oficjalnej na interpelację PPS w sprawie traktowania więźniów twierdzy brzeskiej.

Profesor Krzyżanowski uda się podobno w najbliższych dniach do prezydenta Mościckiego i wręczy mu memoriał profesorów wydziału prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Memoriał

zawiera ocenę prawną metod, stosowanych wobec więźniów w Brześciu.

Poseł BB profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Domaszewicz ogłasza w odpowiedzi na list swoich kolegów uniwersyteckich w sprawie Brześcia oświadczenie, w którym zanacza, że jako poseł nic w tej sprawie nie uczyni, gdyż uważa, że niema żadnych kompetencji do tego. Jako obywatel ufa profesor Domaszewicz w rząd i sądy. W Brześciu były jakieś nadużycia, jednak poseł wierzy, że zostaną ukrócone i ukarane.

# Redaktor - Polak skazany na 3 mies. więzienia.

## Sądy pruskie idą na pasku hakaty.

(Telefonem od własnego korespondenta).

**Berlin, 30. 12.** Równoległe z akcją przeciwpolską na terenie międzynarodowym rozpoczęła się ofensywa przeciw mniejszości polskiej, zamieszkałej w Niemczech. **Główny atak skierowa-**

**ny jest na prasę polską, a w szczególności na „Gazetę Olsztyńską“ i jej redaktora Wacława Jankowskiego.**

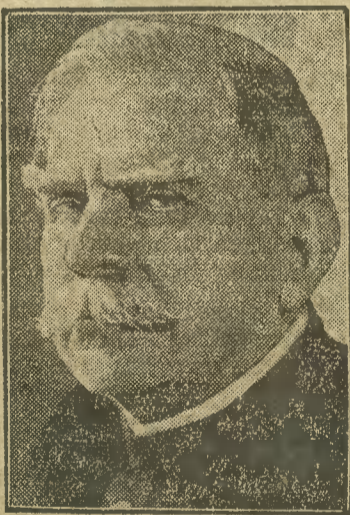
Wyraźne usiłowania zmierzają do zamknięcia pisma. Pod tytułem „Wróg

w kraju“, nacjonalistyczna „Börsen Zeitung“ oskarża proboszcza z Zakrzewa jako gorliwego działacza polskiego i stwierdza, że konkordat zawarty między Prusami a Stolicą Apostolską nie zawiera niestety postanowień, dających możliwość usunięcia agitujących proboszczów, podobnie jak to reguluje konkordat zawarty między Polską a Watykanem. „Gazeta Olsztyńska“ jest źródłem wszystkich **propagandowych informacji przeciw-niemieckich**, jakie zamieszczają dzienniki wychodzące w Polsce.

W procesie przeciwko redaktorowi Jankowskiemu, za **umieszczenie notatki o rozbiciu polskiego nabożeństwa w miejscowości Chwalin**, rzeczoznawcy wezwani przez sąd oświadczyli **bez żadnych zresztą dowodów**, że polska agitacja w Niemczech czerpie swe instrukcje z Warszawy i dąży do tego, ażeby cały obszar kolana Odry przypadł Polsce. **Redaktor Jankowski skazany został na 3 miesiące więzienia.**

W ten sposób sądownictwo niemieckie, wydając polityczne wyroki, staje w jednym szeregu z bandami nacjonalistów do zwalczania mniejszości polskiej, a jednocześnie Niemcy mają **te smutną odwagę występowania w roli oskarżycieli w Lidze Narodów i nadawania sobie pozorów opiekunów mniejszości europejskich.** AR.

## Joffre umierający.



**Paryż, 29. 12. (PAT.)** Do łoża chorego marszałka Joffre dopuszczono w drodze wyjątku Barthou w charakterze członka rządu oraz osobistego przyjaciela chorego marszałka. Spotkanie

miało przebieg bardzo wzruszający. Siły byłego generalissimusa słabną. Marszałek Joffre był w stanie zupełnego wyczerpania.

Doktorzy, czuwający przy łożu marszałka Joffre dostrzegli o świcie na twarzy chorego skurcz, świadczący o rozpoczynającym się paraliżu. Dzięki energicznemu zabiegom niebezpieczeństwo udało się chwilowo zażegnać. Lekarze wyrażają podziw dla niezwykłej żywotności organizmu chorego, którego siły jednak dobiegają już końca. W ciągu ranka i popołudnia w dalszym ciągu cały szereg osób odwiedził rodzinę marszałka Joffre, zapytując o stan chorego. Król hiszpański nadesłał depezę.

**Paryż, 29. 12. (PAT.)** Stan zdrowia marszałka Joffre jest beznadziejny. O godz. 17,30 rozpoczęła się agonja.

Prasa poświęca długie artykuły marszałkowi Joffre'emu, wyrażając uwielbienie narodu francuskiego dla tego, który w roku 1914 zwycięstwem nad Marną ocalił cywilizację przed zagładą.

Wiemy, że grożą nam dalsze klęski gospodarcze, ale zniemiemy wszystko, **gdy przeświadczeni będziemy, że skończy się panowanie samowoli i bezprawia i widmo Brześcia przestanie się uносить nad krajem.**

Dla tego nie wystarczą nam mgliste apele i pocieszające zapewnienia — **gdy czyny im przeczą.**

O **demokację**, nad której upadkiem biada prasa socjalistyczna, nie boimy się. Większość narodu polskiego do demokracji wprowadzić nie dojrzała, ale powoli dojrzewać będzie. Gdy niebezpieczeństwo jej pogrążenia zbyt będzie silne, naród polski potrafi ocalić zasady demokratyczne. Chodzi jednak o to, **aby znaleźli się odpowiedni wychowaw-**

**cy.** Nie znajdziemy ich w skrajnych obozach, gdzie wszelka myśl samodzielna jest niedozwolonym zbytkiem, lecz wśród ludzi, którzy nieś będą kaganiec rzetelnej oświaty politycznej jako apostołowie chrześcijańskich zasad miłości i sprawiedliwości.

**Niebezpieczeństwo.** Obóz sanacyjny jest **mocno zażydzony** prawdziwymi żydami i przechrztami. Przy wyborach żydzi obóz ten popierali. Czy darmo? Kto żydów zna, wie doskonale, że rachunek u nich to grunt.

Żaź zażydzone zostały rozmaite wysokie urzędy i nasze przedstawicielstwa zagraniczne, a zanoszą się na dalsze przywileje dla żydów. Generalny konsul p. Dr Gruszka we Frankfurcie nad Menem powiedział na bankiecie po-

zegnającym do zgromadzonych żydów, że „w sprawie **odpoczynku niedzielnego** zostały już nakreślone pewne wytyczne i obecny rząd zajmuje się poważnie tem zagadnieniem“. Znaczący to, że żydzi w Polsce mają uzyskać możliwość otwierania handli w niedziele, o co od dawna zabiegają.

A co jeszcze im przyrzeczono, o tem w przyszłości się dowiemy. Może **księża z BB** nam to zawczasu zdradzą, aby społeczność katolicka mogła się bronić przeciw żydowskiej zachłanności.

Czyż dziwić się wobec tego wszystkiego można, że społeczeństwo jest nieufne? Dobrze i pięknie byłoby, gdyby obóz BB wyciągnął rękę do zgody, **ale chcielibyśmy wiedzieć, co w tej ręce się kryje.**

# Sekciarstwo.

IV.

## Kto nie wierzy, niechaj zmierzy...

Ciekawą jest rzeczą, jakim sposobem Russel doszedł do tych obliczeń. Metoda jego jest bardzo prosta. Tłumacząc słowa Pisma św. — „jeden dzień za Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień — (II list św. Piotra 3,8)”, doszedł Russel do wniosku, jak zresztą i inni to przed nim czynili, że 6 dni stworzenia świata oznaczają 6,000 lat istnienia tegoż świata. Aby sobie ułatwić zadanie, Russel dowolnie oznaczył datę stworzenia pierwszych ludzi na rok 4,128 przed Chrystusem (a kto nie wierzy, niechaj zmierzy! przyp. autora), upadek zaś w grzech pierworodny — na rok 4,126.

Jeśli więc będziemy liczyli 6,000 lat od roku 4,126 przed Chrystusem, to otrzymamy datę ostateczną 1874 r. Do tej daty Russel dla zaokrąglenia rachunku dodał 40 lat jako tak zwany „czas żniwa” (?) i otrzymał datę ostateczną końca starego świata — rok 1914.

Obliczeń tych zbijać nie potrzeba, gdyż są one tak dowolne i głupie, że szkoda na to czasu i atlasu.

Ze kiedyś jednakże nastąpi koniec świata zapowiedziany przez Ewangelję i nauki przyrodnicze, to nie ulega wątpliwości, ale kiedy, w jakim roku, tego nikt nie wie.

W Ewangelji św. (u Mateusza XXIV, Marka XIII, Łukasza XXI) znajdujemy przepowiednie Chrystusa Pana, odnoszącą się do zburzenia Jeruzalem a następnie — końca świata.

Na pytanie apostołów: „powiedz nam, kiedy to będzie? a co za znak przyjscia twego? (Mat. 24,3). Zbawiciel daje całkiem wyraźną i niedwuznaczną odpowiedź: „O owym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, jedno sam Ojciec”. (Mat. 24,36).

Słowa powyższe powinni sekciarze dobrze sobie zapamiętać. Jeśli by o tem pomyśleli, zaoszczędziliby sobie daremnej pracy nad obliczaniem daty końca świata, a swoim „wiernym” — niepokoju i daremnego oczekiwania.

Protestancki pastor F. Kayser w swej broszurze pt.: „kto to są Badacze Pisma św.?” (Wer sind die sogenannten Ernsten Bibelforscher?) daje zupełnie słuszną ocenę całego systemu religijnego Badaczy Pisma św.

„Wszystkie te obliczenia czasu, jakie znajdujemy u Russela i jego Badaczy

Pisma św., są niczem innym, jak tylko dziecinna igraszka, którą mogą uważać za prawdę tylko ci, co szwankują na umyśle”.

## Organizacja sekciarzy.

Dawszy krótki zarys nauki adwentystów i Badaczy Pisma św., podajemy jednocześnie garść wiadomości, odnoszących się do organizacji, kolportażu i finansowania wydawnictw sekciarzy, a zwłaszcza Badaczy Pisma św.

Założyciel sekty, Russel, wydając pierwszą swą pracę pt.: „Cel i sposób powtórnego przyjscia Chrystusa”, przekonał się, że tego rodzaju literatura znajduje łatwy zbył wśród sekciarzy. Postanowił zatem cały swój majątek

oddziedziczony po rodzicach użyć na cele wydawnicze. W tym celu założył w r. 1879 własny organ prasowy pt.: „Wieża strażnicza Syonu”, wychodzący dotychczas w Brooklynie! Do pisma tego pisywał wszystkie artykuły sam Russel. Po jego śmierci redaguje pismo komitet, złożony z 5 „braci”. Ten komitet jest najwyższą instancją w hierarchii sekciarskiej i kieruje agitacją na całym świecie.

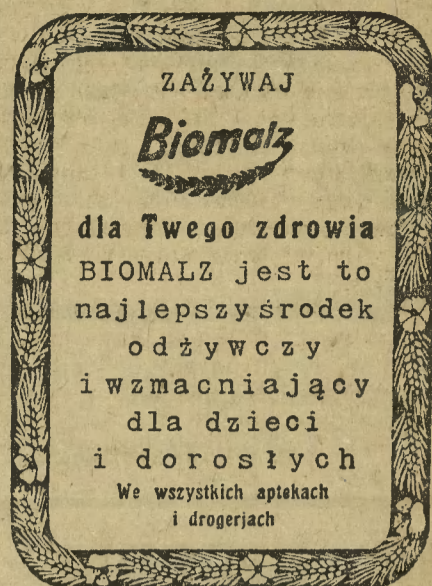
Następną instytucję, założoną przez Russela, jest tak zwana „Kasa traktatowa”, finansująca rozprawy pseudonaukowe przedewszystkiem samego Russela, oraz — agencja prasowa, rozsyłająca do 2.000 pism „kazania” Russela.

W dalszym ciągu utworzył tak zwany „Kantor Odczytowy”, w którym pracowało 70 urzędników. Obowiązkiem ich było objeżdżanie całego świata (pielgrzymi) i rozszerzanie „Odkryć”

## Watykan wydaje własną ilustrację.



Na święta Bożego Narodzenia wyszedł z pod prasy pierwszy numer ilustrowanego czasopisma, wydawanego w Watykanie. Na okładce widzimy kopułę bazyliki św. Piotra. Redaktorem ilustracji watykańskiej jest prefekt tajnego archiwum ks. prałat Mercati.



Russela. Niebawem się okazało, że kantor jest za szczupły aby podjąć olbrzymiej pracy, więc powołano do życia „Kantor pomocniczy”, w którym już pracuje 700 urzędników.

„Dzieła” Russela są drukowane we wszystkich językach i rozrzucone po świecie w milionach egzemplarzy. Oto tytuły tych dzieł: „Gdzie są umarli?”, „Co mówi Pismo św. o piekle?”, „Zakon i Szabat”, „Adwent Pana naszego”, „Bliskie odbudowanie Izraela” i inne.

Największą pracą Russela jest 7 tomowe dzieło o 2.600 stronach pt.: „Studja nad Pismem św.” (Schriftstudien), oraz t. z. „Arfa Boża (Harfe Gottes), tłumaczone na wszystkie języki i rozrzucone po całym świecie w milionach egzemplarzy.

Russel był człowiekiem niezwykle zdolności finansowo-organizacyjnych i nadzwyczaj czynnym. Prawie bez ustanku podróżował po Ameryce i całym świecie. W r. 1910 zwiedził Rosję, Palestynę i Egipt, w r. 1911 widzimy go w Chinach, Japonii, Korei i Indjach. W roku 1914 odwiedził ojczyznę nowoczesnego sekciarstwa — Niemcy. Śmierć też go zaskoczyła w wagonie, podróżował bowiem w stanie cansas. Zmarł 31. X. 1916. Jest to postać w każdym razie niezwykła. Był on głęboko przekonany o swej misji i do końca życia uważał się za apostoła powstającego „tysiącletniego panowania Chrystusa Pana na ziemi”. To też nie szczędził majątku i zdrowia, aby tylko swe zadanie spełnić. Był też religijnym po swojemu, ale cała religijność jego była swojego rodzaju osobliwością. Nie mając żadnego przygotowania naukowego, zabrał się do badania Pisma św. i

Dr. Antoni Marczyński.

57

## Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— A pan, panie Rojek, kiedy pan tu przybywał po raz pierwszy, czy nie przyszedł pan pieszo, albo przyjechał chłopskim wozem? Co, może limuzyną przyjeżdżać? Zwracać ogólną uwagę i zaostrzyć apetyty właścicieli gruntów? Nie, panie. Jestem uczciwy, ale przypłacać nie lubię! I dlatego przywędrowałem pieszo, lub, mówiąc ściślej, podwoziła mnie tu pewna uroczą osobka z Borów, której się na kark wcale zwałać nie myślę, jak się pan obawiał, panie Rojek... A co do moich stosunków majątkowych, to są dobre, zapewniam pana. Mogłbym pana kupić wraz z tuzinem okolicznych folwarków. O, widzę błysk niedowierzania i chęciowości w pańskich złotych oczach... Czy słyszał pan kiedyś o firmie „John Smool”? Jest to, jak pan widzi, niezmiernie nieskomplikowany kryptogram nazwiska Jan Smólski. A oto, jak wygląda saldo w jednym z banków, z którymi pracuję...

Niedbałym ruchem wyjął z kieszeni książeczkę czekową jakiegoś banku amerykańskiego i odchyliwszy okładkę, podsunął osłupiałemu Rojkowi pod nos odcinek pierwszego czeku, na którym było wypisane saldo rachunku. —

— Może pan więc być spokojnym, że ciężarem dla panny Turno nie będę... I na tem żegnam kochanego towarzysza broni...

— Ależ... — Rojek zerwał się jak

podrzucony miną. — Czyż mamy się rozstawać w niezgodzie? — spytał, demonstrowając najśrodszy z kolekcji swoich przynajmniej uśmiechów, które hodował pieczołowicie dla warszawskich dygnitarzy i dyrektorów kredytowych instytucyj... Z zalem opuścił wyciągniętą dłoń, której gość widać nie spostrzegł i spytał nieśmiało, czy limuzyna może zajechać pod schody domu...

— Ach, nie, dziękuję uprzejmie; przecież potrzebuje pan auta dla siebie. — przypomniał Smólski, odwróciwszy się już w drzwiach...

Rojek opadł ciężko na fotel. Taką okazję przepuścić zaprzepaścić idiotycznie! Dusił się z braku płynnej gotówki, musiał przerwać budowę nowych zbiorników, w dodatku rabunkowa gospodarka szybów rozłackich zaczęła już wydawać owoce i w takim momencie zrazil sobie człowieka, z którego można było pompować pieniądze, jak wodę z jeziora, jeżdżąc umiejętnie na koniku braterstwa broni. — Chciał zostać współnikiem, byłbym mu wkręcił 30% udziału za sumę większą, niż ten cały kram wart, nie mówiąc już o moralnym sukcesie kombinacji: „John Smool” współnikiem Mateusza Rojka! — rozpoczął naciążyć, a jego bezsilna wściekłość wzrastała w miarę, jak przychodziły mu na myśl dalsze komplikacje, prawdopodobne po świeżym incydencie...

Oto zawiał się na Bory, gdzie według wszelkich obliczeń fachowców, musiały się znajdować najbogatsze tereny naftowe. Dzięki Immerglückowi, którego zdołał przeciągnąć na swoją stronę przelicytowałszy Rogersa, spodziewał się doprowadzić w krótkim czasie do licytacyjnej sprzedaży Borów. A posiadanie Borów było dlań kwestją u-

trzymania dotychczasowego stanowiska w eksploatacji ropy i kwestją dalszego rozwoju jego przedsiębiorstwa. Inaczej budowa nowych, kosztownych zbiorników była niepotrzebnym wydatkiem, bo dla szybów rozłackich, stare wystarczały aż nadto.

— I właśnie w takiej chwili djabli przynieśli Smólskiego — rozmyślał — już dlatego, żeby mi na złość zrobić, pożyczę Ewie te kilka, kilkanaście tysięcy i cała precyzyjna robota na nic. A może on kupi Bory? — przeraził się, lecz na krótko. — Nie, ta uparta koza nie sprzeda ani morgi dobrowolnie. Tak, jemu nie sprzeda, ale mnie tembardziej... I pomyśleć, że wszystkiemu sam jestem winien.

— Wstrząsnął się. Nie! tego jeszcze nie było, żeby on poczuwał się do winy! Zawsze znalazł się jakiś kozieł ofiarny, a tym razem miałoby go zabraknąć?

— Ten idjota winien wszystkiemu! — ryknął z furją.

— Jakby w złą godzinę ukazała się w drzwiach głowa zadyszanego sekretarza; wypełnił swą misję w odległym szybie i przychodził zapytać, czy jeszcze będzie potrzebny szefowi. Ale nie doszedł do głosu...

— Kogoś mi pan tu wpuścił, co? — grzmiał Rojek, wybijając każdą sylabę ciężką suszką na biurko. — Dlaczego się pan nie wywiedział dokładnie kim jest ten człowiek? Mimo mych instrukcyj. Mimo surowego nakazu. Czy pan wie, na jakie straty naraziłeś firmę przez swą opieślność? No, mówić, do stu tysięcy rogatych djabłów!

— Pppanie dyrektorze... jaja... ja faktycznie nie nie wieem...

— Stać! Bliżej tu, do biurka! — pienie!

się naciążyć, uwierzywszy już sam w to, że sprawcą fatalnego rozstania się ze Smólskim jest ten zalekniiony tuman. — Pytam raz jeszcze: Kim jest człowiek, któregoś mi pan wprowadził, he?

Biedny, drżący o swoją posadkę płaz w ludzkiej skórze zachwiał się na nogach, zamierzając posłusznie wykonać rozkaz, ale trwoga przywoździła go do podłogi; ani krokiem od drzwi nie ruszył. Wreszcie, kiedy Rojek rzucił swe idiotyczne pytanie, wyjąkał...

— Papiński towarzysysz brooo...

— Idjoto! — zacharczał naciążyć; ciężki bibularz wyrwał mu się z dłoni, zatoczył łuk i wyładował na wypomadowanej fryzurze „płaskogłowy”, który z jękiem zwałił się na ziemię.

Rojek ostygł momentalnie. Zrozumiał, że przebrał miarę, przeraził się następstw. — Chybam go nie zabił, do diabła — mruknął, idąc szybko w stronę swej ofiary. Przedewszystkiem zamknął drzwi na klucz i odniósł suszkę na biurko, potem zabrał się do badania tętna zemdlonego. — Wiedziałem, że nie groźnego — uśmiechnął się, podsuwając ręce pod bezwładny korpus. Sekretarz był lekki jak piórko dla takiego siłacza. Przeniósł go z łatwością na otomanę, na której ongiś Rafał Królik odsypiał wypite koniaki, rozpiął mu kołnierzyk i wodę z karafki zaczął mu nacierać skronie. Po chwili westchnął „płaskogłowy”, odemknął oczy i przytknął je natychmiast przerażony niezwykłą sytuacją. Jakto, on, nędzna kreatura wyleguje się na otomanie, a pan dyrektor usługuje mu osobiście? Wodę mu podaje? Nie, to koniak nawet. Jakże doszło do takiego absurdu? Coś się stało, tak, tak, ale co?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Marjawici w roli obrońców oprawców brzeskich.

**Wielbiciele mandolinistek dziwią się, że Piłsudski nie kazał uwiecznić posłów powiesić.**

Głośny „arcybiskup“ Kowalski oraz dwóch „biskupów“ marjawickich Próchniewski i Gołębiowski ogłosili kolportowany w postaci jednodniówki „protest biskupów marjawickich przeciw wystąpieniu profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej.

Charakterystyczniejsze fragmenty „protestu“ przytaczamy poniżej:  
„Przypuśćmy, że to wszystko praw-

da, co Centrolew w interpelacji ogłosił o biciu w drodze do Brześcia posła Liebermana i o biciu jego i innych byłych posłów w samym więzieniu brzeskim, czyż te czyny powinny posłużyć za dostateczną podstawę dla profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, aby w taki sposób mogli oni wystąpić przeciwko władzom państwowym, przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego i Prezy-

dentu Rzeczypospolitej?! Czy to w taki sposób wychowawcza elita intelektualna, jak siebie nazywają ci panowie, ma wychowywać naród polski i uczyć go poszanowania do władzy? Czy nie jest to raczej **podburzanie narodu** przeciw władzy państwowej, przeciwko marszałkowi i Prezydentowi?! Marszałek Piłsudski, jako **oswobodziciel Polski**, jako twórca jej, jako szef Rządu, a także Prezydent Rzeczypospolitej jako głowa Państwa, mogłoby owych byłych posłów, działających na szkodę Państwa i czyniących zamieszanie i burzących społeczeństwo przeciwko rządowi, godzących nawet w całość Rzeczypospolitej — mogłoby, powiadamy, własnym swoim sądem i wyrokiem skazać ich jako **zdrajców i rewolucjonistów na śmierć na powieszenie, na rozstrzelanie**. Takby postąpiono z pewnością w każdym innym państwie, nie tylko bolszewickim, ale i europejskim. Tymczasem Piłsudski na to nie pozwolił.

Gdyby więc było prawdą, że marszałek Piłsudski dopuścił, aby ci posłowie zostali przez tych oficerów pobici i gdyby było prawdą, że panowie ci musieli w Brześciu sami po sobie kolejno czyścić ustępy, to czyż z tego powodu elita wychowawcza młodzieży ma się poczuwać do obowiązku występowania przeciwko rządowi swojemu publicznie, w pismach, **wobec całej Europy i świata całego?**

Elita intelektualna Uniwersytetu Jagiellońskiego ma obowiązek najpierw dbać o honor swojej uczelni, aby ta nie była, jak dotąd, pośmiewiskiem Europy i domeną kleru katolickiego. O to powinna przedewszystkiem dbać. O niezależność swej wiedzy i nauki od kleru“...

Zatem „biskupi“ marjawicy stanęli w pierwszych szeregach, tak nielężnych na szczęście obrońców Brześcia i metod brzeskich. Wystąpienie ich daje miarę poziomu moralnego ludzi, myślących w podobny sposób.

„Rycerze“ brzescy znaleźli godnego siebie obrońcę.

Dziwić się tylko trzeba, że rząd, którego zwolennicy przy wyborach powoływali się na dobre, więcej, przyjacielskie stosunki z Watykanem, tej jednodniówki dotąd nie skontfiskował.

Czyż katolicy mają dojść do przekonania, że X. Zongołowicz jest wiceministrem oświaty i wyznań religijnych naprawdę tylko dla — powiedzmy laudownie — parady?

Sprawiedliwość przyznać każe, że **marjawici w obronie „rycerzy“ brzeskich nie są osamotnieni, bo po tej samej stronie stanęli — żydzi**. Czyż można im się dziwić, skoro ich sanacja przytuliła do siebie i okrywając się płaszczem macierzyńskiej opieki, obiecuje — znieść różne „krzywdy“, jakie się dzieją synom Izraela, jak np. świętowanie niedzieli?

## Nowy wynalazek Edisona.

Edison ofiarował Ojcu św. swój nowy wynalazek w postaci aparatu, zwanego **diktorem**, który zapisuje wypowiedziane słowa i je odczytuje. Papier przesłał wielkiemu wynalazcy błogosławieństwo oraz złoty medal jubileuszowy.

stylucja rządowa, która każdego abonentą kosztuje miesięcznie kilkaset zł, pozwala sobie w ten sposób traktować Czytelników.

Sprawa dla nas nie jest jeszcze wyjaśniona, niech Pat odpowie, dlaczego puściła w świat taką bujdę?“

objaśniania, a czynił to z całą beczernością, nie troszcząc się bynajmniej ani o sens, ani o logikę, ani wreszcie o naukowe traktowanie sprawy. Dla niego nie istniał przedmiotowy porządek rzeczy, wszystko brał subiektywnie, według „wewnętrznego oświecenia“, coś naksztalt naszego rodzimego kuglarza marjawity Kowalskiego.

Zamiast brać, z niewyczerpanych skarbow Biblii myśli i prawdy, to sam wtrącał do Biblii własne swe absurdy i fantazje, wypaczając sens i znaczenie tekstu biblijnego.

X. Wiktor Szyłkiewicz.

## Jak „pracuje“ Polska Agencja Telegraficzna?

**Podaje wiadomość o morderstwie, którego nie było.**

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy otrzymaną od Polskiej Agencji Telegraficznej sensacyjną wiadomość o podwójnym morderstwie i samobójstwie, dokonaniem rzekomo pod Inowrocławiem.

Wiadomość tę podały na odpowiedzialność Polskiej Agencji Telegraficznej wszystkie pisma polskie, jako wielką sensację, która w Inowrocławiu wywołała wielkie poruszenie. Sprawa ta jest jednak bardziej sensacyjna, niżby się z pozoru wydawać mogło. Jak się bowiem okazuje, Polska Agencja Telegraficzna pracuje tak świetnie, że potrafiła ułokować w spokojnej wsi kujawskiej tragiczne zdarzenie, o którym na miejscu nikt nie wiedział. Oto co pisze o tem najlepiej chyba z konieczności poinformowany inowrocławski „Dziennik Kujawski“.

„Czytając te biobowię wieść, bierzemy samochód i pędzimy 90-tką do Gniewkowa, gdzie w pobliżu istotnie znajduje się wioska Michałowo. W kilku minutach jesteśmy na miejscu rzekomego tragicznego wypadku.

I cóż się okazuje?

Otóż Polska Agencja Telegraficzna pozwoliła sobie na wielką bujdę, w całej tej historii niema mianowicie ani odrobiny prawdy; jednym słowem nasza urzędowa agencja telegraficzna zadzwiała sobie i zakpiła z Czytelników.

„Dziennik Kujawski“ podawał mniej więcej przed tygodniem o zupełnie analogicznym wypadku, gdzie zachodził

taki sam stan faktyczny i te same nazwiska, ale owa tragedia miłosna miała miejsce gdzieś na Wileńszczyźnie. Obecnie P. A. T. po tygodniowym namyśle, obdarzyła takimi bzdurami nasze piękne Kujawy.

Wstyd doprawdy, że P. A. T., jako in-

## Tegoroczna szopka polityczna.



## Zwyrodnialka spotkała okrutną karę.

W Łodzi zdarzył się przed kilku dniami sensacyjny wypadek.

Do młodej, przystojnej mężatki, niejakej Góralskiej, przystąpił na ulicy jakiś elegancko ubrany mężczyzna. Odrazu rozmowa przybrała charakter poufality. Elegancki jegomość, niejaki Szymański, który, jak się później okazało, był żonaty i ojcem dwojga dzieci, zaproponował Góralskiej spotkanie, którego ona zrazu nie przyjęła.

Kiedy jednak gorący wielbiciel zaprosił G. na przyjęcie rzekomo rodzinne, Góralska przychyliła się do jego prośby. Gdy następnego dnia znalazła się w mieszkaniu donżuana, zauważy-

ła stół nakryty na 6 osób.

Tymczasem usłużny amant, chcąc swobodnie spędzić wieczór z urodziwą kobietą, wysłał rodzinę do znajomych.

Po krótkich wynurzeniach miłosnych począł Szymański stawiać niedwuznaczne propozycje, na które Góralska nie zwracała z początku uwagi. Dopiero, gdy nalegania stawały się coraz gwałtowniejsze i zwyrodnialec usiłował ją zgwałcić, kobieta chwyciła ze stołu nóż i jednym straszliwym cięciem pozbawiła zwyrodnialca cech męskości.

Ukarany w ten okropny sposób donżuan upadł krwią zalany i nieprzytomny z bólu na podłogę. Po kilku godzinach znalazła go w tym stanie żona. Pogotowie odwiozło Szymańskiego do szpitala, gdzie dogorywa. Góralska znikła. Policja czyni za nią energiczne poszukiwania.

## Miljonowe nadużycia celne w Łodzi.

W Łodzi rozeszła się pogłoska o olbrzymich nadużyciach, dokonywanych w tutejszym urzędzie celnym.

Nadużyć tych dopuszczać się mieli kasjer urzędu Rakowski wraz z pomocnikiem swoim Bielińskim. Polegały one na tem, że obydwa urzędnicy pobierali opłaty za przechowywanie towarów na składzie od przedsiębiorstw ekspedycyjnych, wpisując do ksiąg fikcyjne sumy bardzo niskie, właściwie natomiast na-

leżności inkasowali do własnej kieszeni.

Nadużycia te datują się rzekomo już od 5 lat, a w przeciągu tego czasu ogólna suma strat, jaką miał ponieść skarbowy państwa, dochodzi do 1 miliona złotych.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w aferę wmieszane są również niektóre firmy ekspedycyjne w Łodzi, i tylko dzięki tej okoliczności, nadużycia te w ciągu pięciu lat nie zostały ujawnione.

## Zgon wybitnego uczonego polskiego.

Zmarł we Lwowie prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, wybitny prawnik dr. Aleksander Doliński.

Dr. Doliński urodził się w r. 1866 w Łaskowcach w Małopolsce. Szkołę średnią ukończył w Tarnopolu, poczem studjował na Uniwersytecie lwowskim. Po ukończeniu studjów i uzyskaniu doktoratu wstąpił do służby państwowej, oddając się równocześnie pracy naukowej. Ogłosił kilkanaście rozpraw naukowych z dziedziny gospodarstwa społecznego i prawa handlowego, które zwróciły na niego uwagę świata nauki. W r. 1904 powołany został na katedrę Uniwersytetu lwow-

skiego, jako profesor nadzwyczajny a w 1910 mianowany został profesorem zwyczajnym. Z chwilą powstania państwa polskiego dr. Doliński w dalszym ciągu poświęcał się pracy naukowej, przyczem piastował stanowisko prezesa sekcji prawniczo-handlowej Komisji kodyfikacyjnej R. P. Dr. Doliński wykladał również w Wyższej szkole dla handlu zagranicznego we Lwowie, w ostatnim roku zaś był rektorem tej uczelni. Poza tem prof. Doliński piastował cały szereg stanowisk w rozmaitych instytucjach społeczno-gospodarczych. Odznaczony był komandorją orderu Polski Odrodzonej.

# TYGODNIK SPORTOWY

DODATEK TYGODNIOWY DO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Nr. 53.

Bydgoszcz, środa, dnia 31-go grudnia 1930 roku.

Rok VI.

## Sport szermierczy.

Sprawozdanie z odczytu p. Korzeniewskiego, ogłoszonego w sali Kol. Przysposob. Wojsk. w dniu 14 grudnia b. r. o sporcie szermierczym.

Szermierka jest sportem, uprawianym od najdawniejszych czasów pamięci ludzka objętych. Niedługo znajomość szermierki była nieodzownym warunkiem pomyślnej walki o byt, obrony zarówno przed człowiekiem jak i zwierzęciem. Rodzaje broni zmieniano z biegiem czasu i postępu do chwili ustalenia się dzisiejszego typu lekkiego pałasza włoskiego. Zastosowanie go do użytku wraz z całym zasobem metodyki nauczania nastąpiło w Niemczech, na Węgrach i w Austrii w ostatnich latach ubiegłego stulecia. Od tego czasu nauka szermierki stale poprawiana i doskonalona, doszła do dzisiejszego poziomu, zasługującego słusznie na miano sztuki. Szermierstwo zajmuje odrębne miejsce w szeregu ćwiczeń cielesnych. Żadne z nich, z wyjątkiem może bokserstwa, nie wymaga takiego skupienia, uwagi, zręczności ruchów, bystrości oka i zimnej krwi. Główną cechą ruchów ręki jest ich błyskawiczność, połączona z dokładnością. Jak już zaznaczyłem, szermierstwo jest sztuką, w której robota mięśni schodzi na plan drugi, natomiast władze psychiczne, wola, uwaga, ocena, zmysł orientacyjny i t. p. odgrywają pierwszorzędą rolę. Stąd wypływa, że szermierstwo bardziej liczy się z siłą ducha niż ciała.

Ćwiczenia fizyczne, które są także pracą fizyczną, lecz dowolną, która ma być wyczynkiem i ma dawać radość ruchu, powinny ćwiczyć wszystkie mięśni. Jedne zbliżają się do tego celu więcej, prócz boksa, tenisa, pływania — inne mniej jak kolarstwo, piłka nożna, rozwijając przeważnie muskulaturę kończyn dolnych. Sport może i powinien być dodatkiem czynnikiem wychowawczym, — hartując wolę, rozwijając energię — utrzymując równowagę w wyobraźni i pewną trzeźwość i dzielność psychiki ludzkiej. Nie decyduje tu siła, lecz zwinność, przytomność umysłu, bitność (tempo) oka, oraz z wielkim stopniem rycerskie zachowanie się i szlachetność. Kolebką systemu ćwiczeń szermierczych, czyli metod są Włochy północne. Metod włoskich jest kilka. Wychodząc ze wspólnego pnia metody Radaellogo wytworzyły się szkoły południowe: neapolitańska i sycylijsko - rzymska i toskańska. Ta ostatnia zwana też północną, jest najlepszą, dowodem czego to, że prawie wszyscy wielcy amatorzy i mistrze szabli do niej należą jak: Pulitti, Bini, Volponi, Pignotti, Marzi, Terezzi i inni. Szkołę tę rozwinął Eugenio Pini, fехmistrz, który w swej karierze turniejowej nie był nigdy przez nikogo pokonany. Obecnie zaś na ogromnym poziomie utrzymuje ją największy włoski teoretyk szermierki — fехmistrz Colombeth. System włoski w szybkim tempie rozpowszechnił się z końcem ubiegłego stulecia w krajach zachodniej Europy. Niebawem dzięki swym zaletom uzyskał on prawie wyłączne prawo obywatelstwa, zarówno w oficjalnych instytucjach, jakoteż w szeregu prywatnych uczelni szermierki sportowej. Odtąd sfera działalności szkoły włoskiej zakreśla coraz szersze kręgi i sięga nawet poza granice stałego ładu. Podnieść należy, iż włoska szkoła szermiercza, obowiązująca obecnie w przeważającej części armii europejskiej nie omijając i wskrzyszona Polska.

Szermierka jest bezwątpienia jednym z najstarszych ćwiczeń fizycznych, uprawianych przez Polaków, gdyż tradycja jej sięga epoki

rycersstwa a rozwój i poziom współczesny tej epoki dokumentują wymownie znane historyczne nazwiska Wołodyjowskich, Kmieciów i Skrzetuskich. Do wieku jednak dziewiętnastego szermierka traktowana jest w Polsce tylko jako jeden z niezbędnych elementów składowych wychowania szlacheckiego lub w niższych sferach społecznych, jako czynnik przygotowania do służby wojskowej. Jeszcze Staszic jako gorący patriota radził, by fizyczne ćwiczenia były prowadzone przedewszystkiem w kierunku wojskowym, te same hasła padło w Polsce odrodzonej, zwracającej punkt ciężkości na organizację przysposobienia wojskowego. Kolebką polskiego sportu szermierczego jest Małopolska, gdzie Kraków i Lwów usilnie kultywują go wśród swej młodzieży. Wielka zawierucha światowa, która przyniosła nam niepodległość, pobudziła ponownie do życia tymczasowo zmarłe towarzystwa szermiercze małopolskie, a za ich przykładem rusza się

Warszawa, Łódź i Poznań. W całokształcie zabiegów o wychowanie społeczeństwu zdrowego pokolenia, rola szermierki jest naogół u nas niedoceniana, aczkolwiek posiada ona pierwszorzędne znaczenie ze względu na pewne psychiczne cechy charakterów naszych. Polacy stanowią doskonały materiał dla kształcenia sportowego, aczkolwiek specjalnie odpowiada sport szermierczy. Następnie odbyła się część pokazowa, składająca się z wyświetlań przezroczy. Zapowiedziany pokaz pań i panów z przyczyn natury wyższej odbyć się nie mógł. Po przezroczeniach p. Korzeniewski zaznaczył, że w Bydgoszczy sekcja szermiercza nie istnieje, prócz wojskowej w szkole oficerskiej, którą na wysokim poziomie utrzymuje instruktor szermierki starszy sierżant p. Kończewicz. K. P. W. zakłada cywilną sekcję szermierczą, do której mogą się zapisywać panie i panowie. Po tem zabrał głos p. inżynier Stabrowski prezes K. P. W. oznajmiając zebranych, że K. P. W. dla tego celu oddaje do dyspozycji ćwiczących salę i wszelkie przybory potrzebne.

## Chelmino.

Apel do chełmińskich miłośników sportu.

Po zakończeniu sezonu letnich sportów, pewne czynniki na gruncie chełmińskim podjęły intensywną pracę w kierunku umożliwienia miłośnikom sportu trwania w swym ulubionym zawodzie także w porze zimowej. I tak nowoutworzony w Chelminie Klub Kajakowy „Rusaika”, dzięki sprężystości swego zarządu, już w jesieni podjął starania u władz miejskich o uzyskanie placu ćwiczebnego, położonego przy ul. 3 Maja, na ślizgawkę. Uzyskanie tego placu napotknęło jednak na pewne przeszkody i nie doszło do skutku. Zarząd „Rusaiki” nie zraził się tem i podjął nowe starania u władz miejskich o uzyskanie innego terenu, położonego przy ul. 3 Maja i Rolnej na ślizgawkę. Magistrat uznając potrzebę odpowiedniej ślizgawki w śródmieściu, teren ten „Rusaice” wydzierżawił i dzięki życzliwej pomocy pewnych sfer wojskowych i cywilnych, urządzenie ślizgawki jest już na ukończeniu.

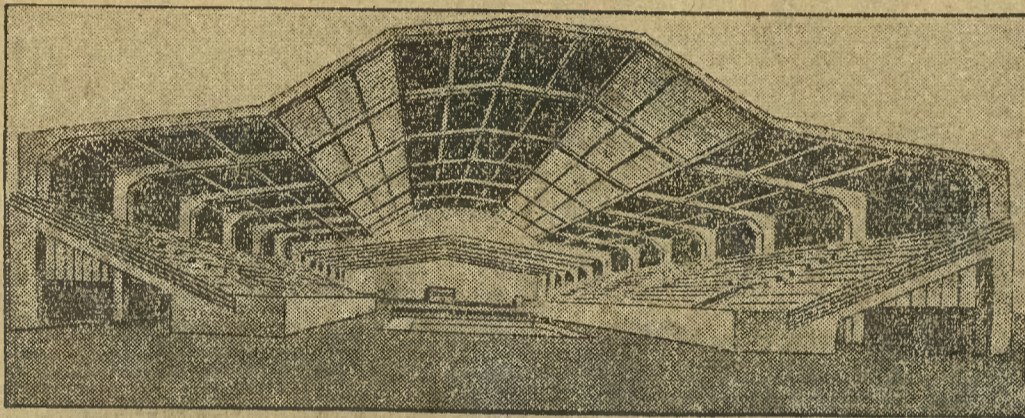
Jak się dowiadujemy, ma to być ślizgawka, jakiej w Chelminie, no i w bliższej i dalszej okolicy jeszcze nie było. Poza bowiem tą dobrą stroną, że lód się nie zatamie, ma on być starannie pielęgnowany, wieczorami ślizgawka ma być słicznie oświetlona, no i prawie każdej niedzieli popołudniu aż do późnego wieczora, przy odpowiedniej pogodzie, ma tam być koncert.

Ale to nie wszystko!

„Rusaika”, doceniając doniosłość sportu narciarskiego przy nadzwyczaj korzystnych ku temu warunkach w Chelminie, stwarza u siebie także sekcję narciarzy. Sport ten ma w Chelminie wielkie widoki rozwoju, gdyż po pierwsze teren Chelmina jest dla narciarstwa bardzo korzystny, a po wtóre ogólnie znana miejscowa stocznia „Włóczęga” poza budową ślicznych kajaków, sprzedaje także swoje pierwszorzędne narty, na bardzo dogodnych warunkach.

Niech więc każdy, komu zdrowie i hart ducha leży na sercu, korzysta z tych niebywałych dogodności i podejmie systematyczne uprawianie wspomnianych powyżej sportów zimowych.

## Największa w Europie hala kryta tenisowa.



Za kilka dni nastąpi w Berlinie uroczyste otwarcie największej krytej hali w Europie. Jakże ona będzie miała znaczenie dla tenisa niemieckiego, o tem każdy tenisista wie. W niej trenować będą reprezentanci barw niemieckich w grach o puchar Davisa — niemieccy mistrzowie rakiety. Z okazji otwarcia

odbędzie się kilka meczy pokazowych, w których udział swój zapowiedzieli takie asy tenisa jak: 1) Morpurgo (Włochy), 2) pani Krahwinkel (Niemcy), 3) pani Reznicek (Niemcy), 4) słynny Preuss (Niemcy), 5) hr. Salm (Austria), 6) Kehrling (Węgry) i wielu innych.

## Zawody o zegar w „Siódemce”.

Pewnego dnia powstał w „Siódemce” projekt, ażeby zegar zdobyty w jakichś zawodach sportowych, a stojący nieużytecznie w harcówce — puścić jeszcze raz w zawody i to nie byle jakie, bo... małżeńskie! Kto się pierwszy ożeni — zegar zdobędzie. Cały szereg „asów” (pierwszorzędnej wartości w tym zakresie) stanął do konkursu, a więc „Siusiu”, „Tyczka”, „Ląbedź”, „Koni-Moni”, „Mikus”, nawet „Zyge” (zgóry widoczne, że bez powodzenia), no i oczywiście „Papeciu”, ale z zastrzeżeniem, że jak będzie starszy i brakujące urosną mu zębki. Długo ciągnęły się te zawody i szala

zwycięstwa przechylała się to w tą, to w ową stronę, wreszcie w drugim dniu Bożego Narodzenia odbył się finał w kościele Serca Jezusowego. Nagrodę zdobył „Koni-Moni” vel „Kuchta” E. Gylewicz, a w dodatku miłą i sympatyczną p. Panią Kocłkowską.

Cała „Siódemka” zjawiała się na tę uroczystość in corpore, tworząc szpalery i wznosząc okrzyki na cześć młodej pary. Nawet „Papeciu” zjawił się, by zobaczyć, jak wygląda taka uroczystość, no i oczywiście omówiono sprawę aktualną o utworzeniu się w najbliższym czasie — przyszłego zastępu wilcząt.



Sonja Henie, młoda norweska łyżwiarka mistrzyni świata.



Clas Thunberg, (Finlandja), kilkakrotny mistrz świata i Europy w jeździe szybkiej.

## Różności.

### Barna bezkonkurencyjny w ping-pongu.

Mistrz ping-pongowy świata, Węgier Barna, rozegrał w sobotę w Łodzi 10 meczów z najlepszymi ping-pongistami miejscowymi, łwowskimi i warszawskimi, wygrywając wszystkie wszystkie spotkania w dwóch setach.

Przeciwnikami Barny byli: Heyman (IWidzewska Manufaktura Łódź), Goldstein (ZASS-Warszawa), Inzelsztajn, Hendeles, Librach i Edelbaum (Hasmonea Łódź), Alter, Senkman, Kuehl (Hasmonea Lwów) oraz Szwarzjer (Jutrzenka Lwów). W grze mieszanej Barna i Rubinsteinówna pokonali parę Goldstein, Malokantowa 21:15, 21:12.

Drugi gość węgierski zachorował obłożnie i leży w szpitalu. (PAT.)

### Sukcesy drużyn austriackich zagranicą.

Wiedeńskie zespoły piłkarskie bawiły w czasie świąt zagranicą. Vienna odniosła dwa zwycięstwa: w Saarbrücken 1:0 (0:0) i w Monachium 6:3 (4:1). WAC pokonał w Monachium Wacker 6:2 (1:2), a w Augsburgu klub Schwaben 2:1 (0:1), Rapid wygrywa z Concordią (Bazylika) 10:0, a Nicholson bije najlepszy klub Aten 2:1.

Jedynie Austria uległa dwa razy w Barcelonie, mając ciężkie zadanie z twardym przeciwnikiem. Austria przegrała z zawodowcami hiszpańskimi 3:6 i 2:4. (PAT.)

### Klub Sportowy „Astorja”.

#### Komunikat nr. 3/31.

1. Pierwsze plenarne zebranie odbędzie się w piątek 2 stycznia 1931 r. w lokalu zebrań (Restauracja „Rzeźni Miejskiej”, ul. Jagiellońska 35). Początek punktualnie o godz. 20. Na porządku dziennym ważne sprawy jak: badanie lekarskie, obchód gwiazdkowy itd.

P. red. Palaszewski wygłosi aktualny wykład z dziedziny sportu.

2. Wzywa się członków do niezwłocznego uregulowania zaległych składek, w przeciwnym razie zarząd zrobi użytek ze statutu.

3. Kilka ogniw łańcuszka na fundusz boiskowy nie jest jeszcze zapłaconych. Odnośnie pieniędzy przyjmuje skarbnik kol. Drązkowski.

4. Obchód gwiazdkowy przypada na dzień 6 stycznia 1931 r. Uprasza się wszystkich członków o przyniesienie wartościowych paczek.

### Nieszczęśliwy wypadek mistrza Rippera.

Jan Ripper, b. automobilowy mistrz Polski, doznał w czasie jazdy z Zakopanego do Jaszczurówki wypadku samochodowego, wpadł z autem do rowu i złamał rękę.

Po prowizorycznym opatunku Ripper wyjechał do Krakowa. Stan znakomitego automobilisty nie budzi żadnych obaw. (PAT.)

### Węgrscy ping-pongści w Łodzi.

W Łodzi odbył się w czasie Świąt prawdziwy zjazd ping-pongistów z całego kraju, którzy zapragnęli zmierzyć swe siły z dwukrotnym mistrzem świata w singlu Barna i mistrzem świata w grze mieszanej Nitrayem (obaj Węgrzy).

Mecz Budapeszt — Łódź dał rezultat 8:0 dla Węgrów. Wyniki spotkań: Barna — Heiman 21:13, 19:21, 21:12, Nitray-Lewkowicz 10:21, 21:13, 21:18, Barna - Pytel 21:19, 21:18, Nitray - Augustyniak 21:16, 21:11. Pozakonkursowy mecz Barna, Nitray - Edelbaum, Inzelsztajn 21:16, 21:14.

W drugim dniu Świąt odbyło się szereg spotkań singlowych między Węgrami a najlepszymi zawodnikami polskimi z Łodzi, Warszawy i Lwowa. Barna stoczył tego dnia 15 gier z coraz to innymi graczami i wszystkie 15 spotkań wygrał w wielkim stylu. Nitray początkowo również grał b. dobrze, później jednak zachorował i przegrał 3 mecze.

Przytaczamy wyniki najciekawszych walk: Barna - Erlich (Hasmonea-Lwów) 18:21, 21:9, 21:16, Nitray - Kuehl (Metal-Lwów) 21:17, 16:21, 21:15, Barna-Rozmarzyn (ZASS-Warszawa) 21:14, 21:17, Nitray - Goldstein (ZASS - Warszawa) 21:10, 21:18, Erlich - Nitray 21:14, 16:21, 21:15, Barna - Edelbaum (mistrz Łodzi) 21:18, 21:19, Fichtman (Hasmonea - Lwów) - Nitray 21:13, 17:21, 21:15, Nitray - Szwarzman (ZASS - Warszawa) 21:9, 21:13, Edelbaum - Nitray 22:20, 19:21, 21:17, Barna - Librach (Hasmonea - Łódź) 21:8, 21:11, Barna - Gałkowski (AZS - Warszawa) 21:13, 21:7, Barna - Kozłowski (AZS-Warszawa) 21:9, 21:14, Inzelsztajn - Malcużyński (AZS-Warszawa) 21:9, 21:1, Barna - Nitray 21:9, 21:18, 21:16.

### Obchód gwiazdkowy „Astorji”.

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się w święto „Trzech Króli” w lokalu restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 35 uroczystość dzielenia się opłatkiem wigilijnym. Przy wspólnej kawie nastąpi wzajemne obdarzanie się. Oprócz tego jest bardzo urozmaicony program, później taniec. Początek od godz. 18.30. Zapraszamy serdecznie wszystkich członków wraz z rodzinami i sympatyków, jak również wszystkie bratnie organizacje.

### Pomorski Związek Okr. Piłki Nożnej.

Zarząd Pom. Zw. Okr. Piłki Nożnej zasyła swoim członkom jak i wszystkim zwolennikom sportu piłkarskiego serdeczne życzenia „Dosiego Roku!”

Powitanie nowego roku nastąpi przez wszystkich piłkarzy KS „Astorja” 1 stycznia 1931 r. na Stadjonie Miejskim o godz. 14, przyczem odbędzie się wspólny trening piłki nożnej. Zbiórka o 13.30.

## Oreodownik nr. 12

Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. m. Bydgoszczy.

### 1. Przydział Poradni Sport. - Lek.

W miesiącach od stycznia do kwietnia 1931 r. zostaną przeprowadzone badania lekarskie zawodników następujących Towarzystw i Klubów codziennie od godziny 18-tej:

1) S. M. „Naprzód” od 5. 1. do 12. 1. 31 r., 2) K. S. „Astorja” od 12. 1. do 17. 1., 3) K. S. „Sparta” od 19. 1. do 24. 1., 4) K. S. „Brda” od 26. 1. do 31. 1., 5) K. S. „Amator” od 3. 2. do 7. 2., 6) K. S. „Siła” od 9. 2. do 14. 2., 7) K. S. „Iron” od 16. 2. do 21. 2., 8) K. S. „Gwiazda” od 23. 2. do 28. 2., 9) Bydg. Tow. Cyklistów od 2. 3. do 7. 3., 10) Bydg. Klub Kolarzy od 9. 3. do 14. 3., 11) Bydg. Tow. Wioślarskie od 16. 3. do 21. 3., 12) Tow. Wiośl. „Gryf” od 30. 3. do 11. 4., 13) Tow. Wiośl. „Friedhof” od 13. 4. do 18. 4., 14) Gimn. Tow. Wiośl. „Wisła i Brda” od 20. 4. do 25. 4., 15) Bydg. Klub Wioślarek od 27. 4. do 30. 4.

Towarzystwa i Kluby zobowiązane są przesłać do badań ponownie tych wszystkich członków, którzy zostali przy ostatnich badaniach wykluczeni z udziału w zawodach.

### Turniej Ping Ponga o m. miasta.

Pierwszy turniej „Ping Ponga” zostanie przeprowadzony (o nagrody przechodnie dla pań i panów) w czasie od 19-go do 22-go lutego 1931 r. w sali „Strzelnicy”.

Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Wych. Fiz. do dnia 31. stycznia 1931 r. Każdy Klub zgłaszający zawodników zobowiązany jest równocześnie zgłosić do dwóch sędziów.

### Życzenia świąteczne.

Komitet W. F. i P. W. m. Bydgoszczy stwierdza niniejszem, że praca nad rozwojem Wych. Fiz. we wszystkich Towarzystwach W. F. i P. W. oraz Klubach Sportowych mimo ciężkich warunków stopniowo rozwija się po linii zamierzeń Komitetu i za tą harmonijną współpracę wyrażam w imieniu Komitetu wszystkim Towarzystwom W. F. i P. W. i Klubom Sportowym gorące podziękowanie, składając równocześnie z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku serdeczne życzenia.

### Przewodniczący Komitetu W. F. i P. W.

(—) Dr. Chmielarski,  
Wiceprezydent miasta.

(O ile nam wiadomo, to Komitet W. F. i P. W. na terenie m. Bydgoszczy nie istnieje. — Red.)

### S. M. P. Naprzód.

Dziś, we wtorek, o godz. 6.30 wiecz. miesięczne zebranie. W niedzielę walne zgromadzenie o godz. 16.30 w szkole Sienkiewicza. Sprawozdania i wybory zarządu. W ciągu tygodnia uprasza się uregulować skłładki. Gotów! Zarząd.

## Sokolstwo.

Wielką Zabawę Sylwestrową urządziła w środę, dnia 31 bm. Oddział Kolarzy Sokół V. w odnowionej sali p. Małeckiego IV słuza na którą uprzejmie wszystkich miłośników sportu i sportowców zaprasza Zarząd.

### Obchód gwiazdkowy piłkarzy Sokół I.

Odbył się przy licznych udziałach drużyn. Wśród obecnych znajdowali się założyciele oddziału dh. Krzyżyński i Golembiewski. Z ramienia gniazda Sokół I byli obecni dh. wiceprezes gn. i Ruciński, dh. Golembiewski i dh. Głowacki. Po odśpiewaniu kolend i łamaniu się opłatkiem zjawili się gwiazdor (dh. Sobierski) z licznymi darami, którymi obdarzył drużyn. Nie zapomniano też o wojskowych. Po przemówieniach dh. kierownika Kordosa i dh. sekretarza R. Krzyżyńskiego i złożeniu życzeń świątecznych i noworocznych zakończono tą wspaniałą uroczystość sokolską piosenką „Orły Sokoly” i bracia sokola rozeszła się do domów w wesołym nastroju.

### Obchód wigilijny w Sokole III.

W ub. sobotę wieczorem w sali hotelu Lengninga zebrało się 72 członków i członkin gniazda III w Bydgoszczy, aby wspólnie, w serdecznym nastroju odbyć uroczystość gwiazdkową. Była to przeważnie młodzież, przejęta wniosła ideą sokolą, pełną dobrej woli do pracy społecznej. Wśród tej kochanej młodzieży, tu i ówdzie zasiadli starsi, wypróbowani już działacze sokoli. Z pośród gości wymienić należy: przedstawiciela prezydenta miasta p. radcę Mencła, prof. Mokrzyckiego, naczelnika okręgu V, przedstawiciela gniazda I p. Rucińskiego, nestora sokolstwa bydgoskiego p. Szymankiewicza, p. Żółkiewicza. Przemówienia wygłosili pp.: Albrycht, Mokrzycki, Mencel. Deklamował Ratajczak.

Odśpiewano szereg kolend, hymn narodowy, wzniesiono okrzyk na cześć Polski, a całość zakończono odśpiewaniem hymnu sokolego. W międzyczasie gwiazdor obdarzył obecnych licznymi podarkami.

Po uroczystości odbyła się bardzo miła i serdeczna zabawa towarzyska, do której przygrywała skocznie własna orkiestra.

**Sanki, narty, łyżwy**  
przybory do boksu i szermierki  
oraz wszelkie inne artykuły  
sportowe i gimnastyczne  
poleca  
**SKŁADNICA SPORTOWA**  
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 9. Tel. 790

Redaktor odpowiedzialny: W. Albrycht,  
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 9.

### K. Papiński.

## Obóz „Siódemki”.

### IV.

#### Brenna i Równica.

Tegoroczny nasz obóz obfituje w liczne, bliższe i dalsze wycieczki, tak, że właściwie życia obozowa z tego powodu jest całkiem odmienne od poprzednich. Nie można powiedzieć, by tego życia obozowego nie było, bowiem w dniu wolnym, dni odpoczynku, po większej ilości wyczynionych kilometrów, zdartych butów i dużej ilości wrażeń nabytych w czasie tej włoścegi odpoczywamy i opowiadamy sobie przeżyte kawały i wrażenia minionych dni. Ogniska wieczorne są zawsze pełne energii, pełne gości, a najwięcej pieśni, której wtórują poszumem i echem okoliczne góry i lasy. Życie obozowe w takich dniach płynie trybem normalnym, o ile nie pada deszcz — sprzątamy, gotujemy, pierzemy, suszymy, kapiemy się w Dobce, a „Zyge” i „Mikus” łapia nawet ryby, które nawiasem mówiąc, jakoś nie biorą... W chwilach wolnych od zajęć rozgrywa się się „wielkie”, „międzynarodowe” zawody w siatkówkę, zainicjowane przez „Tyczkę”. Podczas takich zawodów czynne jest nawet radio (całkiem oryginalne), umieszczone na słupie telegraficznym. Proszę sobie wyobrazić „Tyczkę” w roli „speakera”, gadającego do mikrofonu, składającego się ze starego kapelusza... Jeszcze dzisiaj zadzwiczy mi czasem w uszach, gdy zobaczę gdzie mikrofon „Halo! Halo! Tu polskie radio Dobku!”

A Baska gra rolę „wielkiego mistrza cere-

monji” podczas rozlosowywania tych zawodów. Wogóle Basia się nam udała i morowa z niej dziewczynka. Nie boi się nocy (jak Binek) ani długich marszów, z wszystkimi trzyma „sztamę” i jest wesoła. „Romciu” buduje już od dwóch tygodni kapliczkę z kamieni, dla zakupionej Matki Boskiej. Kapliczkę tą zostawimy na pamiątkę miejscowej ludności.

„Zyge” zdobył tytuł i to wcale poważny, a mianowicie tytuł „doktora”. Tak, a zaraz zdradzę w jaki sposób. Otóż „Kubus”, nasz sąsiad, syn państwa O. z Katowic, mieszkający w pobliżu naszego obozu, u gajowego jest znanym „wiercipiętą”, a którego bardzo lubimy. Słynie z tego, że niema dziury, drzewa, ani góry, gdzieby nie wlaź (ma 12 latek). Otóż ten „Kubus” przechodząc przez Wisłę, skaleczył się poważnie w nogę poniżej kolana i to tak nieszczęśliwie, że wydarł sobie kawał mięsa wielkości pięści. Naturalnie przyleciano zaraz do obozu i „Zyge” pojechał rowerem na miejsce wypadku z apteczką. Po obandażowaniu — Kubus przy tej operacji trzymał się „po męsku”, byle tylko mamusia się nie nastraszyła — odwieziono go do lekarza w Ustroniu. Lekarz, opatrzywszy ranę, zdziwił się umiętnemu opatrunkowi i nakazał Kubusowi zgłaszać się codziennie do obozu, do przewijania. Więc „Zyge” przewijał i za to nietylko że uzyskał tytuł „doktora” od pani sędziny, ale zarazem zyskał obóz na tym interesie w postaci kielbasy za użyte bandaże. Namawialiśmy później Kubusia by sobie skaleczył drugą nogę, tak nam ta kielbasa smakowała.

Jeśli już piszę o kielbasie, to ona czuła niejako jakiś „magnes” w obozie. Przyjeżdżała

zawsze z p. Bobowskim, p. inż. Finger też bez kielbasy nie przyjechał, a nawet raz w dzień strasznie „ponury” i deszczowy (a było to w sobotę), przywedrowało 20 par serdelek (prawdziwych krakowskich). To był cud. Jakiemś pocziwemu „ceprowi” z miasta (też sędzia) zrobiło się żal, że się tak „Siódemka” moczy w tym deszczu i przysłał serdelki na pocieszenie. Dobrzy ludzie. Romek „balwan” prosił nawet dobrego Pana Boga, ażeby deszcz padał codziennie, naturalnie z... serdelkami.

Oj, bo bardzo ważną rzeczą w obozie, to żoładek. Ale z żołądkiem to wiąże się także funkcja gospodarza, którą pełnił Konrad, czyli t. zw. „rzeźnik”. Ów dostawca wszelkiego pożywienia zasługuje na wzmiankę, bo gdy myśmy odpoczywali, bawili się, on biedaczysko musiał wstawać wcześniej i lecieć po chleb i mleko. Za wiktuałami na obiad trzeba było iść do Ustronia (godzinę w jedną stronę). Drugą ważną rzeczą to poczta. Ta dostarczał nam listonosz z miasta na rowerze.

Odpocząwszy po ostatnich wycieczkach — w ostatnich dniach lipca — wyruszyliśmy do Brenny i na Równicę. Droga na Orłowia wiedzie wprost z obozu. Rozciągamy się w długi sznur, używając na malinach i ożnach. Omiamy szczyt Orłowej i przechodzimy na Beskidek, skąd schodzimy wśród pięknych lasów w dolinę Brenny. Tutaj odpoczywamy w szkole, na kolacji druchen z Król. Huty. Gotujemy na poczekaniu obiad, zjadamy i maszerujemy drogą w kierunku na Skoczów. Po kilkukilometrowym marszu zaczynamy się znowu wspaniać pod górę. To potężny maszyn Równicy. W powietrzu wisi deszcz. Basia idzie na czele,

podpierając się dużą apostolską łagą. Dostawczy się na szczyt, tuż u rozstaju szlaków „Równica—Barania góra” złapał nas rześisty deszcz, ale nie wyrządził nam wielkiej szkody, gdyż zdążyliśmy się ukryć w lesie.

Nieco niżej dostaliśmy się do schroniska Tow. Tatrzńskiego. Deszcz już przeleciał i wyrzało słonko z za chmur. Znowu śliczny widok. Przed nami wspaniała dolina Wisły z Ustroniem, dalej potężna Czantorja. Przed schroniskiem spotykamy małych ekautów-Polaków z Czechosłowacji. Po krótkim odpoczynku ruszamy zwawo w dół, w kierunku Dobki, a na kolację jesteśmy już w obozie.

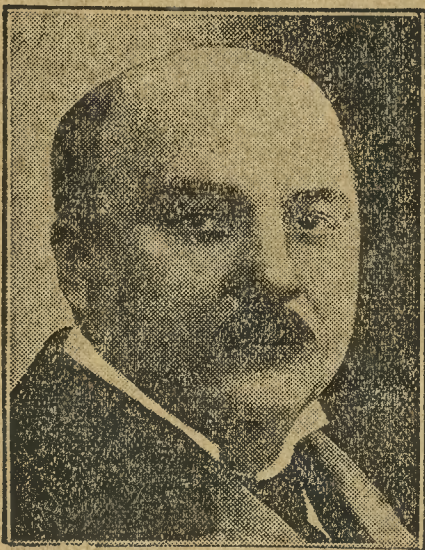
Z każdej wycieczki wracamy ogromnie zgłodniali i zdaje się, że każdy z nas mógłby zjeść nietylko całego konia, ale nawet ogon i kopyta. Za to śpi się po takiej wycieczce bajecznie. Wart nie wystawiamy żadnych, zasznurowujemy się tylko w naszych budach i śpiemy. Nie mamy się zresztą czego obawiać. Ludność słańska jest uczciwa. Jesteśmy pewni, że nam nic nie zginię, a nas też napewno nikt nie ukradnie, chyba „Basię”, której strzeżemy jak „oka w głowie”.

Przed sygnałem do spania namioty gwarzą i rozgwarem napelniają całą dobrczańską dolinę. Miło tu i naprawdę zacisznie i wesoło. Na krótko przed sygnałem z willi „Pcheika” rozlega się głośnie, chóralne „Dobranoc Bydgoszczance”, „Dobranoc Urwisom”, Dobranoc Śledziom” i „Dobranoc Drowi Zygemu”, no i naturalnie odpowiedzi poszczególnych „will”. To wynalazek Basii! Za chwilę gwizdek „cisza nocna”, obóz przycisza, by po krótkim czasie dać znać o sobie — donośnym chrapaniem.

## Sanatorzy chcieliby się wyłgać z hańby brzeskiej.

Ma się wrażenie, że sanatorzy za wszelką cenę chcieliby się wyłgać z hańby brzeskiej. I tak po Warszawie jeden z wybitnych sanatorów opowiada, że zaraz po opuszczeniu więzienia

### Samobójstwo głośnego kompozytora operetkowego.



Czeski kompozytor operetkowy światowej sławy Oskar Nedbal popełnił przed kilku dniami samobójstwo, skoczywszy z okna Teatru Narodowego w Zagrzebiu na ulicę, przyczem poniósł śmierć na miejscu. Ostatnio Nedbal, będąc dyrektorem powyższego teatru, walczył z wielkimi trudnościami finansowymi. Najpopularniejszą z jego operetek (graną w ubiegłym sezonie z wielkim powodzeniem także w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy) była „Polska krew“.

**WILNO, Aresztowanie szpiega litewskiego.** Na odcinku granicznym Marcinkańce aresztowano podejrzanego osobnika, który usiłował przedostać się na Litwę. Podczas rewizji znaleziono przy nim materiał kompromitujący. Osobnikiem tym okazał się pracownik litewskiego wywiadu.

## Sanacja ma swojego budziarza – astrologa.

Wróży on rządowi pułkowników wielkie powodzenie.

Tytułujący się „neoastrologiem” niejaki Jan Starża-Dzierzbicki przed przewrotem majowym nieprzejednany przeciwnik obozu marszałka Piłsudskiego, od pewnego czasu stał się płatnym pochlebcą tego obozu. Zarówno brukowy „Express Poranny” jak uchodząca za bardzo poważną „Gazeta Polska” i prowincjonalne dzienniki sanacyjne podają horoskopy czyli przepowiednie Starży - Dzierzbickiego, które zawsze są jaknajlepsze i najpomyślniejsze — dla marszałka i jego otoczenia.

Na rok 1931 przepowiada Starża-Dzierzbicki same rzeczy gołosłowne, nawet nie ciekawe.

Przedewszystkiem najważniejszą rzeczą dla Polski w roku 1931 będzie **panowanie słońca**. Połączenie pomyślne słońca, reprezentującego rząd (oczywiście pułkowników!) — z Marssem oznacza powodzenia dla rządu, zarówno jak i dla armii oraz jej przedstawicieli. Obiecuje powodzenie w związku z zagranicą.

Prawodawstwo i wykształcenie będą się rozwijać pomyślnie, a Sejm uchwali szereg ważnych aktów. Dziennikarstwo, wydawnictwa związane ze sztuką, literaturą, muzyką, — będą się rozszerzać. **Możliwe są jakieś**

#### pomyślne wydarzenia związane z kolejami

lub też wynalazki w tej dziedzinie (oddanie kolei pod zastaw Francuzom?)

Sprawy finansowe będą dawać wiele do myślenia szerokiemu ogółowi i będą zajmować uwagę prawodawców. Pierwsze miesiące roku mogą przynieść

#### zmiany na lepsze, ale przednowek będzie ciężki.

Da się zauważyć większa aktywność w kierunku zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

mokotowskiego przez Korfantego zwrócił się do niego telefonicznie i **Korfanty pod słowem honoru** mu powiedział że **nie ma żadnych przyczyn do skarg na więzienie brzeskie**, bo jedynie uderzył go pijany wachmistrz.

Wybitny ten sanator wobec tego głosi po Warszawie, że wiadomości o Brześciu są przesadzone lub **zmyślane**. Powiada dalej, że wpływy sfery sanacyjnej na Korfantego były **najwięcej zawzięte**, a mimo to niewiele mu się stało.

Wobec tych manewrów sanacyjnych redakcja „Polonii” katowickiej jest upoważniona do oświadczenia, że z wybitnym sanatorem warszawskim, powyższe wiadomości rozszerzającym Korfantę po opuszczeniu więzienia ani telefonicznie, ani ustnie **nie rozmawiał**.

Dalej jest organ Korfantego upoważniony do oświadczenia, że **wszelkie fakty wymienione w interpelacji sejmowej w sprawie Brześcia stanowią tylko część smutnych przeżyć więźniów brzeskich**.

W dalszym ciągu pisze „Polonja”, że minister Piłsudski dnia 13-go września chwalił się, że **kazał osądzić b. posłów w Brześciu** i że otrzymuje z Brześcia, raporty. Ciekawym byłoby stwierdzić, czy i po 13-tym wrześniu Piłsudski otrzymywał z Brześcia raporty i to **raporty prawdziwe**.

W każdym razie organ Korfantego stwierdza, że ówczesny minister sprawiedliwości **Car** i obecny minister sprawiedliwości **Michałowski** musieli wiedzieć, że oficerowie i ich podkomendni **znęcają się nad aresztowanymi b. posłami**. Kilku z nich bowiem zakomunikowało sędziemu śledczemu wszelkie szczegóły o tem, a jeden z nich zwrócił p. Demantowi uwagę na to, że **Brześć stanie się nie tylko skandalem na całą Polskę, ale skandalem na cały świat**. P. Demant dał wyraz swemu oburzeniu i oświadczył, że natychmiast zaraportuje o tem ministrowi Carowi.



## Pięścią w twarz.

Napady bandyckie na samotne kobiety w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 12. Berlin zyskuje coraz bardziej sławę miasta bandytów na wzór amerykański w Chicago. Niema prawie dnia, w którym nie dokonano by jakiegoś hezycznego **napadu rabunkowego w biały dzień**, do czego nie miecka publiczność zdaje się już powoli przyzwyczajać.

W tem państwie bojaźni Bożej wczorajszej niedzieli w jednej tylko dzielnicy zachodniej wydarzyły się trzy wypadki napadu rabunkowego na bezbronne niewiasty, którym z reguły **po uderzeniu pięścią w twarz wyciągano z rąk torebki z zawartością**. Bandydzi działający według jednego systemu, wykryzywali taki moment kiedy w pobliżu nie było przechodniów i rzucali się na swe ofiary. Napadów dokonywano z taką błyskawiczną szybkością, iż napadnięte kobiety nie były w

stanie podać luźnego rysopisu i policja nie jest w stanie do tej pory ustalić tożsamości tych osobników. AR.

### Na „ofiary plebiscytu”.

Berlin, 29. 12. Z okazji jubileuszu górnośląskiego plebiscytu rząd niemiecki asygnował 100.000 mk. na fundusz „ofiar plebiscytu”, t. j. na dalszą agitację przeciwpolską.

### Odwołana przedstawicielka Rosji sowieckiej.



Aleksandra Kollatajówna, ambasadorka Sowietów w Szwecji, została nagle odwołana do Moskwy. Podobno rząd Stalina nie jest z Kollatajówną zadowolony, gdyż żyje ona „po burżujsku”, stroi się w brylanty i kosztowne futra...

### Rok 1931 będzie ciężki dla ziemiaństwa.

Polepszenie nastąpi dopiero, w drugiej połowie czerwca i w lipcu. Wogóle druga połowa roku zapowiada się lepiej, aniżeli pierwsza.

Sytuacja klas robotniczych ulegnie poprawie. Rok ten przyniesie nam nowe traktaty polityczne i handlowe a także i wizyty wybitnych cudzoziemców w naszym kraju. (Też nowina!)

Ujemne zaś wpływy księżycy świadczą o

### niepowodzeniach w zakresie żeglugi i lotnictwa.

Naogół kraj nasz — t. j. znak zodiaku reprezentujący Polskę — zajmuje środek nieba co oznacza rolę wybitną

#### zainteresowanie ogólne,

— a zatem będziemy ośrodkiem powszechnego zainteresowania, a uwaga całego świata będzie na nas zwrócona (z powodu **Brześcia!** Tego „neoastrolog” nie przewidział. — Uwaga red.)

## Straszna zemsta zdradzonego męża.

Spalił niewierną żonę z kochankiem w młynie podczas schadzki.

Peter Ostermann uchodził za jednego z najzamożniejszych młynarzy północnej Jutlandji (prowincja Danji). Był to człowiek starszy już, uczciwy i towarzyski. Na wiosnę r. b. Ostermann ożenił się. Szczęśliwą wybranką była młoda i ładna panna. W Kopenhadze zarabiała pisaniem na maszynie, była

#### ubogą dziewczyną

i przypadkowe spotkanie z Ostermannem mogła uważać za prawdziwy uśmiech losu.

Ostermann ubóstwiał swoją żonę i poza nią, zdawał się nikogo na świecie nie widzieć.

#### Anna zdawała się być szczęśliwą

i odplacała mężowi niemniejszą miłość.

I nagle w tę spokojną atmosferę życia rodzinnego wtargnęła niepokojąca wiadomość. Oto poczęto przebąkiwać w okolicy, jakoby

#### w młynach Ostermanna straszono.

Opowiadano więc, że w jednym z młynów słychoć późną nocą tajemnicze

szmery, przytłumione słowa i śmiechy. Jeśli zaś komu w nocy wypadła droga koło owych złowrogich młynów, przebiegał prędko, nie śmiejąc się nawet rozejrzeć dokoła.

Stary młynarz postanowił **osobiście przekonać się, co to za duchy** chodzą w nocy po jego młynie. Tej samej jeszcze nocy, uzbrojony w strzelbę i nóż, podkrał się pod tajemniczy młyn. Panowała cisza. Ostermann czuwał do świtu, ale żaden szmer nie zmącił spokoju.

Zdawało się, że cała sprawa pójdzie w zapomnienie, aż nagle... Jednej nocy Ostermanna, śpiącego zazwyczaj kamiennym snem, obudził lekki szmer. Otworzył oczy i ujrzał swą

#### żonę, wychodzącą pocichu z pokoju.

Okropne podejrzenie przeniknęło mózg Ostermanna. Nie tracąc jednak zimnej krwi, ubrał się i podążył w ślad za żoną. Kiedy stanął na ganku, ujrzał w blasku światła księżycy jasną sylwetkę Anny, ginącą w mroku młyna. Był to właśnie młyn, w którym straszono.

Piotr podszedł do niego cicho, i usłyszał

#### głos swego parobka,

Wilhelma:

— Jak myślisz, Anno — mówił Wilhelm — możemy teraz spokojnie spotykać się. Stary niczego nie podejrzewa.

Odpowiedział mu cichy śmiech Anny, a potem rozległ się szmer pocałunków.

Ostermann stał jak skamieniały i nagle opanowany szatańską myślą wyjął z kieszeni pudełko zapalek i począł

#### podpalać młyn ze wszystkich stron.

Suche drzewo zajęło się z błyskawiczną szybkością i już po paru minutach buchnął w niebo słup ognia. Huk rozszalałego żywiołu zmieszał się z rozpaczliwymi

#### krzykami konających kochanków.

Nad ranem pozostały z młyna tylko zgłiszcza.

Przed tygodniem Ostermann stanął przed sądem i został skazany na piętnaście lat ciężkiego więzienia.

# Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

## Strzelno.

Z wieczorku wigilijnego u strażaków. Dnia 23. bm. o godz. 20 odbył się w sali „Parku Miejskiego“ doroczny wieczór wigilijny tuż strażnicy pożarnej. Przybyli na uroczystość przedstawiciele władz z p. starostą Baranowskim na czele. Po odśpiewaniu kolendy nastąpiło łamanie się opłatkiem. Podczas herbatki obdarzono wszystkich strażaków podarunkami.

**Gwiazdka u ubogich.** Nie zapomniano wśród innych trosk i o ubogich. W ochronce, gdzie na uroczystość przybyli panie św. Wincentego a Paulo przemówił do zebranych biednych ks. wikary Nieziółkiewicz poczem odśpiewano kolendę. Panie z Sodalicii Marjańskiej przygotowały odzież dla biednej dziatwy. Rozdano każdemu ze 150 biedaków 1 strudel, 1 funt cukru, mydło, mięso i t. d.

**Kradzież.** Podczas gdy tuł. pastor gminy ewang. udał się do zboru na nabożeństwo, zaskradł się złodziej do jego mieszkania i zrabował 200 zł i zegarek złoty. Śledztwo w toku.

**Pożar.** Dnia 23. bm. o godz. 10.30 wybuchł pożar w gospodarstwie p. wójta Kuchowicza w Zbytowiu pow. Strzelno. Pastwą płomieni padła stodoła, w której znajdowały się zapasy zboża oraz narzędzia rolnicze. Na miejsce pożaru przybyły strażnicy pożarnej z Strzelna, Ostrowa, Gębic, Kwieciszewa oraz z Goryszewa. Straty do 85 tysięcy złotych, które częściowo pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

**Tow. Czeladzi Katolickiej w Strzelnie** odegrało w drugie święto przedstawienie amatorskie pod tyt. „Trójka hultajaka“. Aktorzy wywiązali się dobrze ze swych ról. Reżyserował p. Dymel.

**Celem uczczenia 12-letniej rocznicy oswo-  
bolenia Strzelna** urządziła Tow. Powstańców i Wojaków w Strzelnie wieczornicę w dniu 1 stycznia w sali p. Piątkowskiego o godz. 19.30. Odgranem będzie przedstawienie amatorskie „Dworek pod lasem“, „Kościuszkę w Petersburgu“.

## Pakość.

**Gwiazdka u Młodych Polek.** Tradycyjna gwiazdka Tow. Młodych Polek odbyła się w drugie święto Bożego Narodzenia. Łamanie opłatka zapoczątkował patron ks. infułat Kielczewski wygłaszając do zebranych pożegnane przemówienie. W im. Towarzystwa zęgnala opuszczającego towarzystwo patrona prezeska p. Adamska, poczem wręczono ks. infułatowi w dowód wdzięczności piękna stuła. Pamiętną tę gwiazdkę urozmaicono różnymi deklamacjami, kolendami i koncertem na mandolinach.

**Uprowadzili krowę i zabił ją w zagajniku.** W ub. tygodniu mieszkaniec Szczepankowa niej, Lubawa dokonał zuchwałej kradzieży krowy u gospodarza F. Pacanowickiego. L. obeznaną z sytuacją gospodarza P., zakradł się nocą i uprowadził najpiękniejszą krowę do pobliskiego lasu w zagajenie, gdzie ją zabił i rozczwartował, zachowując około trzy ctr. mięsa w ziemię. Energetyczne śledztwo policji dało rezultat i sprawca — amator wołowiny został wykryty w osobie Lubawy, znanego już przestępcy.

**Z przedstawienia harcerek.** Ponownie założona tutaj szkolna żeńska drużyna harcerek, której opiekunką jest nauczycielka p. Ziółkowska, odegrała w niedzielę, 24 grudnia w sali p. Klicha przedstawienie jasełkowe p. t. „Noc wigilijna“ z różnymi niespodziankami.

## Rojewo.

**Uwaga, śpiewacy!** Dnia 2 stycznia w lokalu p. Zielińskiego o godz. 18 odbędzie się planarne zebranie Tow. śpiewu „Chopin“. Zarząd prosi wszystkich członków o jak najliczniejsze przybycie.

**Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków,** które odbyło się w lokalu p. Zielińskiego przewodniczył prezes p. Stan. Lewandowski. Protokół oraz nadeszłe pisma odczytał ref. oświatowy p. Ożmina. Następnie omawiano kwestię rocznicy oswo-bolenia Kujaw.

**Bilans akcji Komitetu „Miesiąca Pomorza“.** Lokalny komitet „Miesiąca Pomorza“ utworzony z inicjatywy Tow. Powstańców i Wojaków, zebrał drogą składek, którą zajęli się pp.: Fr. Zieliński i Ożmina oraz Fr. Kamiński ze Sciborza, kwotę 113.15 zł.

**Gwiazdka u rycerzy św. Florjana w Pion-  
kównku.** Dnia 24. bm. o godz. 20 ochotnicza straż pożarna w Pionkównku urządziła wspólne łamanie się opłatka. Wieczorek gwiazdkowy zagał p. naczelnik J. Witczak. Po wspólnej pogadance i odśpiewaniu kolendy przemówił p. Ożmina, a na zakończenie p. Witczak.

**Wielka impreza włóścianek.** W drugie święto Bożego Narodzenia z racji zakończenia kursu gotowania urządziło Kółko Włóścianek wielką imprezę. We wspólnej kawce wzięli m. in. udział: ks. prob. Bogacki, p. inż. Suchocki

z Osieka, wójt p. dyr. Raczkowski, p. Ruszczyńska ze Sciborza i p. Ożmina. Po wieczorku odbyło się przedstawienie. Deklamacje pięknie wypowiedziała p. Wolska. Również monolog p. Tokarżówny wypadł dobrze. Dialog świetnie odegrali pp. Michałkowa i Kocikowska. Operetka p. t. „Papugi naszej babuni“ wypadła znakomicie. Dobry zespół amatorski tworzyli panie: W. Zgodzińska, J. Fryszkówna, St. Kamińska i Piaskowska; panowie: M. Zakrzewski, A. Zgodziński i Lewandowski. Przedstawienie zakończono komicznym dialogiem p. t. „Chłop przed sądem“ (A. Zgodziński i W. Ożmina). Reżyserowała instruktorka p. Prosovska. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

## Panigródz.

**Zebranie S. M. P. „Jutrzenka“** odbyło się ub. niedzielę pod przewodn. prezesa p. Grzechowiaka. Na porządek obrad wniesiono sprawozdanie z przedstawienia amatorskiego i strzelania konkursowego. Następnie rozdano niektórym członkom P. W. świadectwa II stopnia.

**Przedstawienie amatorskie** p. t. „Gwiazda Ludu“ urządziło w drugie święto Bożego Narodzenia Tow. śpiewu kościelnego pod wezwaniem św. Jana. Ludową tę sztukę wykonano solidnie, nie bez pewnego aryzmu. Zespół składał się z pp.: Rybakównych, Ciesielskich, Tybezakówny, Tafelskiej, Sojkówny, Speyerówny, Grzechowiaka, Hunturowskiego, Nowaka, Januchowskiego i Siwiaka. Publiczność, która stawiała się licznie, oklaskiwała żywo wykonawców przedstawienia.

**Ukarany złodziej.** Przed sądem w Kcyni odbyła się rozprawa przeciwko St. Serafinowi, oskarżonemu o kradzież zboża z polnej stodoły domeny Głogowiniec i poplecztwo jakiegoś się dopuścił w związku z tem przestępstwem tutejszy osadnik Niezgod. Sąd skazał pierwszego na 3 tygodnie więzienia, drugiego zaś na 30 zł grzywny.

**Pożar** wybuchł w ub. piątek w zabudowaniach małorolnego Wojkowiaka w Panigródku Nowym. Ofiarą płomieni padły zapasy zboża. Dzięki sprężystej akcji ratowniczej zdolano pożar zlokalizować. Ogień powstał wskutek zapalenia się sadz w kominie. Straty wynoszą około 5000 zł.

## Dzisiaj ostatni numer

„Dziennika Bydgoskiego“  
w bieżącym miesiącu i kwartale. — W ostatniej chwili przypominamy o odnowieniu przedpłaty.

## Wiadomości z Tczewa.

**Gwiazdki w Tczewie.** W niedzielę urządziło Kółko Młodzieży Szkolnej na Nowem mieście w sali p. Bielawskiego przedstawienie gwiazdkowe p. t. „Jasełka Misyjne“. W Stowarzyszeniu Pań Miłośniczek odbyła się w dniu 23. bm. w ochronce SS. Wincentynek uroczystość gwiazdkowa dla ubogich naszego miasta. Do zebranych ubogich przemówił na wstępie gwiazdowca, poczem zaintonował ks. prob. Kupczyński „W żłobie leży“. Po odśpiewaniu kilku kolend nastąpiło rozdanie darów gwiazdkowych. Każdy z ubogich otrzymał: 4 funtowy chleb, strudel, piernik, 1 funt cukru, 1 funt kawy, 1 funt maki, 1 funt emalcy, 2 kawałki mydła, świecę, zapalki i po jednej części ciepłej bielizny. Obdarowano 190 ubogich.

**Zderzenie parowozów.** W środę, dnia 23. bm. na stacji przeładunkowej w Zajczkowie, wskutek złe nastawień zwrotnic i nieuwagi maszynistów zderzyły się dwa parowozy na szczęście bez poważniejszych następstw. Uszkodzenia w maszynach dość znaczne. Z ludźmi wypadku na szczęście nie było.

**Gęsi w podróży na krę lodowej.** P. Zawadzki, gospodarz z Gorzędzicza schwytał na Wiśle, przepływające na krę lodowej 4 gęsi i ma je u siebie. Poszkodowany może takowe odebrać za udowodnieniem w Gorzędzicach.

**Uroczystość gwiazdkowa dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych.** W dniu 21. bm. w świetlicy K. P. W. w Tczewie urządził podkomitet pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych uroczystość gwiazdkową. Zagał uroczystość przewodniczący podkomitetu p. inż. Wasiański. Po przemówieniu ks. prob. Młyński a nast. p. starosty, odśpiewano kolendę i wypowiedzeniu kilku deklamacji przystąpiono do rozdawania gwiazdki. Obdzielono 97 wdów, 5 inwalidów i 2 emerytów kolejowych oraz 87 chłopców i 87 dziewcząt sierot po kolejarzach. Każda wdowa otrzymała po

## 450-letni jubileusz cechu rzeźnickiego w Grudziądzu.

**Grudziądz, 28. 12.**  
W dniu dzisiejszym obchodził Cech rzeźnicki, którego cechmistrzem jest p. Zwoliński, swój 450-letni jubileusz istnienia.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. Mańkowski, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. W kościele zauważyliśmy zastępcę p. wojewody pomorskiego p. radcę woj. inż. Celichowskiego, wiceprezesa Krobskiego, gen. Rachmistruka, radców: Dogórskiego Tadeusza i Spychałę Bazylego, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, wiceprezesa p. Mollina, syndyka Bischofa, cechmistrza piekarskiego p. Zajczkowskiego, sekretarza Jabłońskiego, prezesa Cechu piekarskiego p. Józefowicza, prezesa Związku Cechów Rzeźnickich p. Szczepańskiego.

Zaraz po nabożeństwie zebrał się goście i uczestnicy uroczystości jubileuszowych na Rynku pod pomnikiem żołnierza polskiego, gdzie w imieniu cechu p. Dutlewski, mistrz rzeźnicki złożył wieniec i tem samym oddał winną cześć armii naszej a szczególnie poległym za wolność bohaterom.

O godz. 14 odbył się w hotelu „Pod Złotym Lwem“ wspólny obiad, do którego zasiadło około 500 gości wśród nich 42 jubilatów, którzy przeszło 25 lat, a nawet 40 lat są mistrzami rzeźnickimi. Przygrywała orkiestra

**WĄBRZEŻNO, 30-lecie pracy kupieckiej.** W dniu 27 grudnia znany obywatel p. Paweł Piotrowski, obchodził trzydziestolecie swej samodzielnej pracy w zawodzie kupieckim. Rozpoczynając przed trzydziestoma laty samodzielnie pracę na niwie kupieckiej, p. Piotrowski wniósł do niej oprócz gruntownej znajomości swego zawodu, nieskazitelną uczciwość, duży zasób energii i ukończenia pracy. Życząc Szan. Jubilatowi jak najwięcej szczęścia i powodzenia w dalszej pracy, wyrażamy jednocześnie nadzieję, że jeszcze przez długie lata p. Piotrowski jako sełf swej firmy i stary doświadczony kupiec będzie służył przykładem młodemu pokoleniu kupców pomorskich ku większej chwale i pożytkowi Ojczyzny.

10 złotych gotówka, 2 i pół metra flaneli i paczkę 100 gr. kawy dla siebie a na każde dziecko do lat piętnastu po 5 złotych w gotówce oraz materiału na ubranie zależnie od wieku. Oprócz tego każde dziecko dostało torebkę smakołyków. Ogółem w węże tczewskim rozdano za pomocą gotówką 2090 zł i rozdano 234 metrów flaneli, 145 mtr. szewiotu i 215 mtr. manchesteru. Tenże sam podkomitet rozesał wdowom i sierotom zamieszkałym na linii w rejonie podkomitetu dla 69 wdów i 96 sierot 1195 zł gotówką, 160 mtr. flaneli, 80 mtr. szewiotu i 104 mtr. manchesteru.

## Wiadomości ze Starogardu.

**Skazanie komornika sądowego na 14 miesięcy ciężkiego więzienia.** Odbyła się tu rozprawa karna przeciwko b. komornikowi sądowemu ze Skarszew o sprzeniewierzenie w urzędzie. B. komornik sądowy Wysocki został skazany za sprzeniewierzenie kilka tysięcy zł na 14 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżony zapowiedział apelację.

**Warjatka na urlopie.** Pacjentka Zakładu Psychiatrycznego p. K. otrzymała na dłuższy okres czasu urlopu. Stan zdrowia warjatki nie jest jeszcze zupełnie w porządku. Mieli sposobność przekonać się o tem pasażerowie na dworcu w Starogardzie, gdzie umysłowo chora wyprawiała niesłychane brewerie.

**Gwiazdka inwalidów.** W ub. sobotę odbyła się tu, staraniem Pow. Kola Zw. Inwalidów Woj. wieczornica gwiazdkowa, na którą przybyli reprezentanci władz państwowych miejscowych, towarzystw społeczno-kulturalnych i prasy. Przy zapalanej choince odśpiewano kilka kolend. Prezes koła p. Łazarewicz powitał licznie zebranych gości. Po przemówieniach reprezentantów miejscowego społeczeństwa, na-

18 pułku ułanów pod dyr. kapelmistrza p. Mańkowskiego. Wśród licznych gości zauważyliśmy repr. duchowieństwa ks. Mańkowskiego i repr. prasy.

Obowiązki gospodarza pełnił cechmistrz p. Zwoliński, który też w serdecznych słowach powitał reprezentantów władz państwowych, samorządowych i komunalnych oraz przedstawicieli duchowieństwa i prasy, jak nie mniej licznie zebranych kolegów z żonami.

Pierwsze przemówienie i toast na cześć Polski wniósł p. radca Celichowski. Jako drugi w imieniu miasta Grudziądza i Magistratu składał życzenia cechowi rzeźnickiemu wiceprezydent miasta p. Krobski. Prezes Związku Cechów Rzeźnickich na Pomorzu p. Szczepański z Podgórza w swem przemówieniu zobowiązał historię Cechu i jego owocną pracę.

Cechmistrz Zwoliński wniósł toast na cześć p. wojewody pomorskiego Lamota, p. Mollina ku czci duchowieństwa pomorskiego, szczególnie grudziądzkiego w ręce ks. Mańkowskiego, ks. Mańkowski jako ostatni wniósł toast „Kochajmy się“.

Zaraz po obiedzie w tej samej sali odbyła się akademja uroczysta, którą zagał cechmistrz p. Zwoliński słowem wstępnym. Do przydzium akademji powołano pp.: radcę inż. Celichowskiego, wiceprezesa Krobskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej Jakubowskiego, ks. prob. Klundera, prezesa Związku Cechów Rzeźnickich Szczepańskiego, radcę Spychałę, red. Zagierskiego, red. St. Kunza, red. Wójcika.

Jako pierwszy przemówił radca wojewódzki p. inż. Celichowski dając rys historii cechów. Obszerą historję cechu napisał i w barwnych obrazach przedstawił p. asesor Michałowski. Życzenia złożyli cechowi m. in.: p. Helena Poznanska w imieniu kobiet polskich, repr. prasy i przedstawicieli innych cechów. Akademje uświetnił występ chóru męskiego „Echo“, który odśpiewał kilka utworów pod batutą swego dyr. p. Baryły. Śpiew udał się w zupełności, a wykonawcom podziękowano bucznemi oklaskami.

Piękne dyplomy otrzymało 42 mistrzów rzeźnickich, których ponikę podajemy: Franciszek Happke, Jan Gosiniecki, Herman Franc, Ernest Radtke, Paweł Ostrowski, Karol Wiśniewski, Marcin Grues, Robert Mundt, Henryk Wojciechowski, Jan Zielen, Józef Wojciechowski, Gustaw Eckert, Franciszek Schlaak, Edward Bartel, Józef Jossel, Jan Bartnecht, Adolf Partpart, Edward Schubert, Wilhelm Wirth, Emil Schmidt, Ernest Hinz, Alfred Czarnecki, Waldemar Reich, Herman Adloff, Arnold Janz, Franciszek Kunzelmann, Edward Adloff, Franciszek Manikowski, Gustaw Schuhmann, Franciszek Giene, Edward Patzwald, Karol Kerber, Ferdynand Hoffmann, Aleksander Foth, Hermann Tonn, August Wegner, August Kühnbau, Rudolf Pischker, Emil Moczyński, Konstanty Szybowski, Leon Dąbrowski.

Prezes i cechmistrz p. Zwoliński zakończył tę piękna akademje stosownym przemówieniem, wykazując, że rzeźnicy zawsze stają tam, gdzie ich obowiązek wzywa dla dobra sprawy naszej.

Wieczorem odbyła się w tej samej sali zabawa.

Tak skromnie, jak to już zaznaczyliśmy, lecz z powagą odbyła się ta piękna uroczystość.

W imieniu naszego wydawnictwa i redakcji życzymy cechmistrzowi p. Zwolińskiemu dalszego rozwoju Cechu, a jubilatowi życzymy, aby złotych i diamentowych godów swego zawodu się doczekali.

stały deklamacje i śpiewy. Rodziny inwalidów zostały obdarzone sutemi gwiazdkami. W bardzo miłym nastroju spędzono kilka godzin przy kawce.

**Uroczyste poświęcenie Sokolnicówki.** Wspólna sala teatralna łącznie z całym gmachem Sokolnicówki po gruntownym przebudowaniu przez Magistrat zostały w ub. niedzielę otworne dla publiczności. Ks. proboszcz Hackert dokonał uroczystego poświęcenia lokalu. Dłuższe przemówienia wygłosili: burmistrz Czwojdzki i przewodniczący Rady Miejskiej dr. Baleski. Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ odśpiewało kilka pięknych pieśni. Uroczyste otwarcie lokalu przez gospodarza p. Napiątkę nastąpi w Sylwestra.

**Wieczorek gwiazdkowy „Lutni“.** W ub. niedzielę Tow. śpiewu „Lutnia“ zorganizowało dla swych członków i sympatyków wieczorek gwiazdkowy. Piękne przemówienie wygłosił prezes „Lutni“ p. Burczyk. Ogólnie się podobały występy chóru towarzystwa i przedstawienie teatralne. Po wspólnej kawce zabawiano się ochoczo tańcami.



# Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 31. bm. włącznie apteka „Pod Orlem”, Rynek Staromiejski.

**Zyczenia noworoczne.** Zyczenia noworoczne dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu przyjmował będzie p. wojewoda od wszystkich władz kościelnych, wojskowych i cywilnych dn. 1 stycznia 1931 r. o godz. 13 w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

**Srebrne gody małżeńskie.** Dnia 27. bm. chorąży p. Neuman Piotr z Torunia, obchodził wraz z swą małżonką Anastazją z domu Glaza, srebrne gody małżeńskie. Na tę intencję odprawiona została w kościele garnizonowym msza św. Jubilatom życzymy „Szczęść Boże” w dalszem pożytku małżeńskim.

**Nabożeństwo żałobne.** Dnia 30. bm. w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się w kościele N. Panny Marii nabożeństwo żałobne za dusze śp. Władysława Błonskiego, byłego kierownika oddziału toruńskiego Polskiej Agencji Telegraficznej.

**Porządek nabożeństw w kościele Najśw. M. P.**

**Zakończenie starego roku.** O godz. 6 wieczorem uroczyste nieszpory z wystaw. N. Sakramentu, procesją i kazaniem (ks. Kirstein).

**Nowy Rok, czwartek 1 stycznia** (Święto Obrazowania Pańskiego). O godz. 7 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski); o godz. 9 msza św. cicha; o godz. 10 suma z kazaniem (ks. Mykowski); o godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski). Chrztysy św. o godz. 2. Nieszpory o godz. 3.

**W środę, dnia 31 grudnia** spowiedź św. o godz. 5.

**W piątek, dnia 2 stycznia** (1 piątek miesiąca) o godz. 8 wotywa do Najśw. Serca Jez.; o godz. 7 wiecz. nabożeństwo do Serca Jezusowego.

**W kościele św. Jakóba:**

**Zakończenie „starego roku” w środę, 31 bm.** Uroczyste nabożeństwo dziękczynne z wystawieniem Najśw. Sakr., nieszporami, kazaniem i procesją o godz. 6 wiecz.

**Nowy Rok 1 stycznia 1931.** Nabożeństwa jak w niedzielę.

Z posiedzenia Rady Miejskiej miasta Podgórze. Dnia 23. bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej miasta Podgórze. Na wstępie zast. burmistrza p. Jesionowski odebrał przyrzeczenie od nowowprowadzonego radnego p. Baranowskiego. Następnie uchwalono wypłacić odszkodowanie p. Wiesemanowej za grunt pod drogę gminną w wysokości 290 zł za 290 mtr. kw. ze względu na ofiarowanie już przez nią 246 mtr. kw. bez odszkodowania. W miejscę ustępującego p. Szczemańskiego wybrano do K. K. O. p. Rose. Dalej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 30.000 zł na opłacenie bezrobotnych, długu p. Weberowej i innych wydatków. Urzędnikom i pracownikom Rada Miejska uchwalila wypłacić 20 proc. bezwrotnej zaliczki świątecznej, bezrobotnym zaś wypłacono zapomogę.

**Otwarcie ulicy Lubickiej.** Zamknięta od dłuższego czasu dla ruchu kołowego ulica Lubicka, została w dniach ostatnich otwarta.

**Z Opieki Rodzicielskiej gimnazjum im. Kopernika w Toruniu.** Dnia 22. bm. odbyło się posiedzenie zarządu Opieki Rodzicielskiej, na którym po wyjaśnieniu przez kierownika gimnazjum zajęcia w hufcu gimnazjalnym, uchwalono co następuje: Zarząd Opieki Rodzicielskiej oświadcza, że nie ma żadnych zastrzeżeń co do kar dyscyplinarnych wymierzonych niektórym uczniom, o których winie przekonał się z referatów. Wszelkie pogłoski o tem, jakoby na tle zajęć w hufcu gimnazjalnym powstał jakikolwiek rozdzwięk, pomiędzy radą pedagogiczną gimnazjum a zarządem Opieki Rodzicielskiej są najzupełniej bezpodstawne.

**Bal sylwestrowy chóru „Św. Katarzyny”.** Dnia 31 grudnia chór św. Katarzyny urządza swój pierwszy bal maskowy w salach Parku Wiktoria.

**Zaginął.** Maria Pansgrau, zam. przy ulicy Poniatowskiego, zgłosiła, iż dnia 24. bm. około godziny 16 oddalił się z domu jej mąż Olof i dotychczas nie powrócił.

## Do abonentów i Czytelników Dziennika Bydgoskiego w Toruniu.

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu o odnowieniu prenumeraty na miesiąc styczeń. Kto jeszcze nie zamówił pisma naszego na pocztę względnie w listowym, może to uskutecznić w filii „Dziennika” przy ulicy Mostowej 17 lub w agenturach, rozmieszczonych po mieście. Przy tej okazji nadmieniamy, iż każdy abonent otrzyma na gwiazdkę piękną kalendarz książkowy.

Pismo nasze zamawiać i odbierać można również w agenturach i to u panów:

W mieście: Rejmonia, ul. Warszawska 8 (skład kolonialny); Maruty, ul. Prosta 33 (skład kolonialny); Króle, ul. Warszawska 10—12.

Na Bydgoskim Przedmieściu: Szalcowej (zakład fryzjerski) ul. Mickiewicza 59; Werycha (skład cygar) ul. Mickiewicza 92; Sowy (skład papieru) ul. Mickiewicza 93; Witkowskiej (skład kolonialny) Mickiewicza 80; Binki (skład kolonialny) ul. Mickiewicza 126; Wiśniewskiego (skład kolonialny) Mickiewicza 138; Zagrabskiego (skład kolonialny) ul. Kochanowskiego; Wierzchowskiego (kiosk, ul. Bydgoska; Michałka (skład kolonialny) ul. Rybaki 43; Spółdzielni 8 p. a. c. ul. Reja; Kamińskiego

(skład kolonialny) ul. Sienkiewicza; Makowej, ul. Koszarowa 46.

Na przedmieściu Mokre: Morkowskiego (skład kolonialny) ul. Wodna 34; Łanieckiej (skład kolonialny) ul. Wodna 29; Białasa (skład kolonialny) Podgórze 26; Hoffmanna (skład kolonialny) ul. Kościuszki 77; Cieplaka (skład kolonialny) Sobieskiego 13; Słoneckiego (skład kolonialny) Jana Olbrachta 4.

Na Podgórzu: Strybickiego, ul. Piaski; Kruszyńskiego (skład papieru) Główna 12; Leiera (skład kolonialny) Parkowa 27; Bielickiej (piekarnia, Piaski; Ignaczaka, ul. Główna 25.

Na Rudaku: w spółdzielni Centralnej Szkoły Strzelniczej.

## Czersk.

**Gwiazdka u inwalidów.** Dnia 23. bm. odbyła się w sali hotelu Metropol gwiazdka dla inwalidów wojennych, wdów i sierot. Uroczystość zagał p. Szewil. Kilka dzieci wygłosiło deklamacje. Po odśpiewaniu kolend dzielono się opłatkiem i rozdano podarki.

**Zebrańie Sokola.** Dnia 22. bm. odbyło się w sali hotelu Metropol miesięczne zebranie Towarzystwa „Sokol” przy licznych udziałach członków. Dnia 4 stycznia urządza się w sali hotelu Metropol wieczór sportowy i zabawę. Walne zebranie odbędzie się we wtorek 20 stycznia 1931 roku.

# Niemcy i Polska.

Znamienny głos pisma francuskiego „Le Temps”.

(Od własnego współpracownika).

**Paryż, 29. 12.** Sobotni numer „Le Temps” przynosi artykuł wstępny pod tytułem „Niemcy i Polska”, który zagadnienie polsko-niemieckie omawia bardzo obszernie. Stwierdziwszy, że polityka niemiecka skierowała się całą siłą przeciw Polsce, dochodzi „Le Temps” do wniosku, że po opóźnieniu Nadrenji Niemcy postawili sobie jako zadanie

walkę o rewizję traktatów, rewizję granic wschodnich i „Anschluss” z Austrią. Wynurzenia kierowników oficjalnych polityki niemieckiej jak i prasy wskazują na to, że Niemcy chcieliby drogą akcji dyplomatycznej wytworzyć pomysły dla siebie stan rzeczy, nim jeszcze sprawa organizacji nowej Europy, oparta na solidarności i bezpieczeństwie

wszystkich państw, któraby na długi czas utrwaliła stosunki na kontynencie, stanie się aktualną.

Wypadki na Górnym Śląsku, które mają być przedmiotem narad styczniowej sesji Ligi Narodów, są zdaniem „Le Temps” tylko odskocznią dla tej polityki niemieckiej. Odskocznią to jednak dosyć krucha, wiadomo przecież, że na Górnym Śląsku 90% uprawnionych do głosowania Niemców oddało swój głos, że ilość głosów, oddanych na niemiecką listę odpowiada procentualnemu udziałowi Niemców we wyborach, że wyborcy w Polsce byli twardzi, że jedynymi zabitymi są Polacy, że więc nie może być mowy o jakichś trudnościach, wyłącznie przeciw Niemcom skierowanych.

Całą nerwowość, jaką zdradza kierownictwo Rzeszy, ulegając nacjonalistom w sprawie polskiej, można wytłumaczyć tylko świadomością, że czas pracuje dla Polski, że w miarę, jak czas upływa, położenie Polski się konsoliduje i że asymilacja (współżycie) elementów niepolskich postępuje raźniej. „Mnożąc interwencje w Genewie i starając się wypchnąć sprawę rewizji traktatów i granic wschodnich na plan pierwszy — kończy — „Le Temps” — Niemcy działają pod naciskiem okoliczności. Chcą oni działać i przeciwdziałać, dopóki nie jest zapóźno, dopóki Polska nie zdobędzie siły, której pangermanizm nie byłby już w stanie przełamać”.

Jak widzimy, należyte zrozumienie sytuacji polsko-niemieckiej przyjmuje w Francji coraz szersze rozmiary, co jest faktem tembardziej pocieszającym, że wpływ na rząd francuski mają obecnie koła lewicowe, uprawiające „kochniczki” z Niemcami.

## Mgła w Londynie.



W Londynie zapanowała taka mgła, że na skrzyżowaniach ulic, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków, zapalają pochodnie — w biały dzień. Autobusy oświetlone posuwają się złotym krokiem.

# Profesorowie uniwersytetu wileńskiego w obronie etyki życia publicznego i praworządności.

W Wilnie odbyło się zebranie profesorów uniwersytetu Stefana Batorego, w celu zajęcia stanowiska w sprawie pisma profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie Brześcia. Referował prof. Zdziechowski, zaznaczając, że chociaż jest przeciwny grupom cpozycyjnym, to jednak nie zwalnia go to od obowiązku trzymania się zasady sprawiedliwości i ludzkości w stosunku do przeciwników. Jego zdaniem, **sprawę traktowania więźniów w Brześciu stawiać należy wyłącznie na gruncie etyki w życiu publicznym.** W wyniku zebrania grono profesorów uniwersytetu wileńskiego wysłało na ręce prof. Michała Siedleckiego w Krakowie, jako pierwszego rektora uniwersytetu Stefana Batorego, w związku ze stanowiskiem profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie Brześcia list treści następującej: „Prosimy Pana Rektora o wyrażenie naszym kolegom naszego najszczerzego uznania za szlachetne i męskie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności”.

List ten podpisali profesorowie:

Dr. Marjan Zdziechowski, dr. Władysław Dziwulski, dr. Stanisław Pigoń, ks. dr. Czesław Falkowski, Piotr Wiśniewski, Mieczysław Gutkowski, Jan Oko, Teofil Emil Modelski, Stefan Glaser, Marjan Morełowski, Stanisław Kocialkowski, ks. Antoni Cichoński, Ka-

zimierz Karaffa-Korbitt, Władysław Karaffa-Korbitt, Jan Otrębski, Ryszard Mienicki, Edward Czarnecki, Janusz Iwaszkiewicz.

Znaczna ilość profesorów uniwersytetu Stefana Batorego znajdowała się w chwili wysłania listu z powodu ferii świątecznych poza Wilnem.

## Zamachy na urzędników w Niemczech.

Tajemniczy sabotaż urzędów państwowych.

Przez Niemcy przechodzi obecnie nowa fala zamachów.

W noc wigilijną dokonano równocześnie zamachu na mieszkanie senatora miasta Hamburga oraz na mieszkania urzędnika Starostwa oraz burmistrza miejscowości Wesselburn, w Holstynie.

W Hamburgu nieznaną sprawcy wybili szyby w prywatnym mieszkaniu senatora Schönfeldera, członka socjalnej demokracji, wrzucając jednocześnie flaszki, w której znajdowała się kartka z pogroźkami. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

W Wesselburn wrzucono do lokali urzędowych urzędnika starostwa i burmistrza dwa granaty ręczne, wypełnione prawdziwe materjałem wybuchowym, ale bez kapsli. Po otwarciu granatów znaleziono kartki z pogroźkami.

W ciągu nocy wybito także szyby w prywatnych mieszkaniach burmistrza i komendanta policji.

W obu wypadkach zarządzono śledztwo. Bez względu na to jaki będzie wynik dochodzeń, ciekawke jest, skąd się wzięły u ludności cywilnej granaty ręczne.

Z Halle donoszą o dziwnym wypadku akcji sabotażowej, gdzie została podpалona ogrzewalnia kolejowa, w której znajdowało się 13 parowozów. Wszystkie parowozy zostały do tego stopnia uszkodzone, iż muszą być wycofane z użycia.

## Poświęcenie szkoły polskiej w Purdzie.

Dnia 18 grudnia odbyło się otwarcie i poświęcenie szkoły polskiej w Purdzie w pow. olsztyńskim.

W pięknie przystrojonym, nowo-przebudowanym gmachu szkolnym zebrała się dziatwa polska wraz z rodzicami. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz Czezcza.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 grudnia 1930 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Dawida kr., Nicefora,  
Jutro: Sylwestra pap., Melanji.  
Wschód słońca: godz. 8,14.  
Zachód słońca: godz. 15,52.

## DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

—:—

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek komedia Flers'a i Cail-lavet'a „Papa”.

Jutro, w środę 2 przedstawienia — pierwsze o godz. 20-ej, drugie o 11-ej, Rewja w 21 obrazach.

## Na marginesie.

Leo Belmont napisał powieść p. t. „Mesalina”. Mniejsza o to, czy złą czy dobrą A Zdzisław Dębicki tę jego powieść mu „zła”. Także mniejsza o to, czy słusznie lub niesłusznie.

Jest przyjętym na świecie zwyczajem, że autor powieści, żeby najniemiłosierniej skrytykowanej, nigdy nie zabiera głosu we własnej obronie. To wolno mu wtedy tylko, gdy go posadzą o plagiat lub o sfalszowanie źródeł historycznych. Jeżeli jednak krytyka czepia się całokształtu powieści, odmawia jej zalet literackich lub technicznych, autor powinien milczeć. Co najwyżej może poprosić przyjaciela o odparowanie tych zarzutów. Taki przyjaciel zawsze się znajdzie. Jest gotów bronić nawet — niesłusznej sprawy.

Inaczej postąpił pan Belmont, autor Mesaliny. On wystąpił właśnie w obronie literackiej wartości swej książki. Wystąpił w tym celu i wydał jako osobną, dość obszerną broszurę „List otwarty do Zdzisława Dębickiego” z frapującym podtytułem „Z tajemnic krytyki literackiej”. Oskarża on w nim Dębickiego o stronniczość, o złą wolę i osobistą ku sobie niechęć. Lektura tego listu nie jest ani interesująca, ani budująca. Niekiedy wywołują takie listy wesołość. W tym wypadku brak tam nawet tego efektu, bo list napisany jest ciężko i nieudolnie.

Szermierka tego rodzaju nie przynosi zaszczytu naszemu piśmiennictwu. Raczej obniża jego poziom pod względem moralnym i intelektualnym. Belmont jako judex in causa sua, jako sędzia we własnej sprawie, nie imponuje ani nie budzi zaufania. Mianowicie w tych wypadkach, gdzie próbuje wykazać, że figury w jego powieści stoją pod względem etycznym wyżej od postaci Sienkiewiczowskich w „Quo vadis”.

Współczesna powieść polska zajmuje w literaturze światowej bardzo nieszczególnie stanowisko. Wskazuje na to nawet nasz serdeczny przyjaciel p. Aubac w dzienniku

„Comedie”. Bo tam, gdzie Kaden Bandrowski jest królem, jakżeż dopiero muszą wyglądać jego dworzanie i ciury. P. Aubac nie zna widocznie naszego przysłowia, że wśród ślepych królem jest jednooki. A i tej korony p. Kaden-Bandrowskiego nie należy brać zbyt tragicznie. Nabalsamowała go na monarchę literacka klika warszawska. Ogół dalekim jest od oddawania mu królewskich honorów.

A gdy poziom naszej powieści współczesnej jest nagił marny, to nie należy go jeszcze bardziej obniżać, a nawet ośmieszać takimi wystąpieniami, jak List otwarty Belmonta do Dębickiego.

— P. dr. Z. Słowik prosi nas o zaznaczenie, że nie był reżyserem występu scenicznego na obchodzie gwiazdkowym w Lecznicy Miejskiej, jak to podaliśmy wskutek nieporozumienia w naszym sprawozdaniu.

— **Dokształcające kursy dla szyprow, żeglarzy i tratwiarzy.** W tutejszej Miejskiej Szkole dla żeglarzy i tratwiarzy przy ul. Chwytowo 12 otwiera się w dniu 7 stycznia 1931 r. dokształcające kursy dla szyprow, żeglarzy i tratwiarzy. Blizszych informacji udziela i zgłoszenia na kurs niższy i wyższy przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie od godz. 8—12 przed południem i od 3—7 po południu.

## + Ś. p. Michał Lempicki.



Wczoraj, w poniedziałek, o godz. 6 wieczór zasnął w Panu po długich i bardzo ciężkich cierpieniach inżynier Michał Lempicki, długoletni współpracownik „Dziennika Bydgoskiego”.

Otwiera się świeża mogiła, aby przyjąć w swe łono jednego z najlepszych i najczenniejszych synów Polski.

Nietylko dla nas śmierć Jego jest wielką, niczem niepowetowaną stratą, Lempicki w całym tego słowa znaczeniu zasłużył sobie na chlubną nazwę budowniczego Odrodzonej Polski. Długa i owocna była jego działalność dla kraju. Jako inżynier górniczy ileż to ukrytych skarbów odkrył w tej ziemi, którą tak bardzo ukochał. Jako dyrektor rozlicznych towarzystw tworzył organizacje przemysłowe i handlowe, które niebawem stały się wzorem dla zagranicy. A gdy go powszechne zaufanie obywatelstwa powołało na arenę polityczną, okazał się tam najdzielniejszym i niczem nieustraszonym bohaterem o sprawę Polski.

Gdy startowały w wyjątkowej pracy, gdy już nie mógł brać czynnego udziału w stawianiu naszego gmachu państwowego, zamiast oddać się dobrze zasłużonemu spoczynkowi, chwycił za pióro i jako publicysta walczył dalej o ugruntowanie bytu swej Ojczyzny. Był pisarzem mądrym, głębokim a nieustraszonym. W pracach swych jedną miał myśl, jedną dewizę tylko: służyć Polsce do ostatniego tchnienia, złożyć na jej ołtarzu wszystko, co miał w sobie najlepszego. I powiedzieć można, że ten wysiłek, ten młodzieńczy zapał, z jakim pracował na niwie publicystycznej, wyczerpał go i zgon jego przyspieszył.

Bo nieboszczyk, obok głębokiej wiedzy i doświadczenia, kładł w swe prace niezmierną, ledwie że umyślnym ludzkim dającą się objąć miłość Ojczyzny. Nietylko uczył i wskazywał, jak kłaść jej podwaliny, ale potężnym głosem nawoływał do obrony przed wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciół. On pierwszy może metodycznie wskazywał na zagrożenie nam ze strony elementu żydowskiego niebezpieczeństwo. On gromił naszą dziwną obojętność wobec szkód narodowych, jakie nam wyrządzała i wyrządza masoneria. W tej walce o lepszy byt Polski szedł nieraz po cierniach, które głęboko krawiły mu stopy. Ale do ostatniej chwili nie czuł bólu ani znudzenia, zapamiętany jakby w ekstazie w Te, której wszystkie swe siły i całe swe życie poświęcił.

I ten człowiek odszedł od nas. Brakuje jednego z tych, którego granitowy i niezłomny duch niby wielka płonąca pochodnia oświecał nam drogę ku lepszej przyszłości.

Ś. p. Michał Lempicki pozostawił żonę Józefę Lempicką, której redakcja nasza składa wyrazy najgłębszego współczucia. Pani Lempicka, pilnując z nadludzkiem poświęceniem chorego męża, sama zapadła na zdrowiu. Nieboszczyk przed śmiercią wydał szczegółowe dyspozycje co do swego pogrzebu, prosząc, aby nad jego trumną nie wygłaszano żadnych mów, ani nie składano wieńców. Jak skromnym był za życia, takim pozostał i po śmierci.

Na razie to krótkie wspomnienie o tym przeznacnym człowieku. Niebawem przyniesiemy obszerną biografię ś. p. Michała Lempickiego. Bo tacy, jak On, powinni być w chwale wielkiej zachowani dla pamięci teźniejszych i przyszłych pokoleń.

## „Sokół żeński”.

Zbiórka młodzieży żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół” dziś, wtorek o godz. 6,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

## Poufnel

Dlatego, że obawiamy się ścisku, Gdyż do Resursy ma każdy blisko, No, że i sala jest nie do poznania, Gdyż piece, stolki i rusztowania, To wszystko razem poszło na śmiecie, Bo jest gospodarz, a który przecie dba o porządek i wszelkie wygody, Według najnowszych wymagań mody. Poza to prezes Związku p. Czmochoński, Gospodarz p. Deja i inne jednostki Pracują naprawdę w pocie czoła, By pierwsza zabawa karnawałowa Była szczytem doskonałości Dla koleżanek, kolegów i miłych gości. Dlatego poufnie, szczerze donosimy, że w dniu 3. 1. 1931 r. w Resursie wszyscy [się] zmieścimy.

Ponadto po zaproszenia dzwoni 527 można kto ma dobre chęci — A sympatyczny kolega sekretarz p. Tomaszewski zanotuje sobie w pamięci adres i zaproszenie wysłać. Tylko ażebyście przyszli! Na ostatku donosimy wam Szanowne Panie, że w salach Resursy jest centralne ogrzewanie. W końcu wszystkim, którzy nam życzliwi Dosiego Roku życzymy I w dniu 3. 1. 1931 wszyscy w Resursie [się] zobaczymy.

32452) KOMET.

## Jaselka za 20.000 zł. Kto pokryje koszt?

W „Ognisku” kolejowym odbyło się przedstawienie amatorskie „Betleem polskie” Rydla. Jedno z pism sanacyjnych oblicza koszt tego przedstawienia (budowa sceny itd.) na 20.000 złotych. Wyraża przytem nadzieję, że koszt te pokryją przedstawienia.

Pokryją — to znaczy, że narazie jeszcze nie są pokryte. Z jakich tedy funduszy czerpano pieniądze na tak kosztowne urządzenie jasełek? Czyż i w tym wypadku nie zastosowano sposobu uproszczonego, mianowicie nie skorzystano z pomocy warsztatów kolejowych, jak to już miało miejsce przy wyborach?!

A możeby władza przełożona, już raz przez nas interpelowana, zechciała wreszcie przyjrzyć się „wzorowej” gospodarce p. Schmidta, bo coś tam z temi jasełkami nie jest w porządku. Społeczeństwo, uginające się pod ciężarem podatków, ma pełne prawo wiedzieć, czy gospodarka funduszami i materiałami państwowymi odpowiada przepisom prawa czy nie.

Warto także wspomnieć, że w r. 1880 utworzono przy T-wie Przemysłowem **Koło śpiewu**, z którego następnie wyłonilo się towarzystwo „Halka”. W r. 1891 przemysłowcy tutejsi dołożyli ręki do utworzenia **Koła Polek** pod wezwaniem św. Kunegundy, a w r. 1897 zorganizowali kasę chorych.

## Z Towarzystwa Przemysłowego (1872-1930.)

W dwa lata po uzyskaniu niezawisłości państwowej urzędziło Towarzystwo Przemysłowe **50-letni jubileusz**, obdarzyło zasłużonych członków dyplomami i niebawem zasnęło, dosłownie na laurach. Szereg starych działaczy się przereździło, nowych członków nie zdołano zaraz pozyskać w takiej masie, która by obojętnych porwała.

W zmienionych warunkach zaczęto pracę **od nowa**. Senjorzy miejscowego stanu średniego — Ludwik Sosnowski, Franciszek Sporny i ś. p. Józef Milchert, długoletni dawniejsi prezesowie, dając przykład wytrwałości w pracy społecznej, zbudzili Towarzystwo z letargu. Dano mu nowy statut i nową nazwę **„Towarzystwa Przemysłowo-Rękodzielniczego”**. Zebrania starano się urozmaicić wykładami. Nie odniosło to jednak spodziewanego skutku. W ostatnim czasie poszukano lepszego środka: założono przy Towarzystwie **ośrodek towarzyski**, zapraszając na wieczorki panie i młodzież. Okazuje się, że to pomaga. Na wieczorku gwiazdkowym naprzykład było rojno i gwarno jak za dawnych „dobrych” czasów. Honorowego prezesa p. Sosnowskiego, który zaszczycił zebranie swą obecnością, wyręczał w obowiązkach gospodarza prezydent Izby Rzemieślniczej, p. Grześkowiak. Pomagali mu pp. Chybiński, Rakowski i Kowalski. Pan Rakowski przygotował wspaniały program, zapraszając chór śpiewaczy „Moniuszki” i szereg solistów.

Panie: Marja Boruniowa — za piękny utwór własny, Rakowska — za recytację utworu Marji Konopnickiej, Wojsówna — śpiewaczka koloraturowa, działawa i śpiewacy „kolend na czasie” otrzymali huczno oklaski od wdzięcznych siuchaczy i słuchaczy. Najgoręcej oklaskiwano popisy chóru „Moniuszki”. Wieczór zakończyły tańce polskie w swoim kółeczku.

Inicjatorem tego rodzaju wieczorków towarzyskich, nie połączonych ze znaczniejszymi kosztami (bo to dziś każdy ograniczać się musi!) należy się szczerze uznać. Wierzymy, że Towarzystwo Przemysłowe nowy rok rozpoczyna pod pomyślnym auspiciami.

## Urzednicy i robotnicy magistraccy nie otrzymali 13-tej pensji. Próżne przechwałki prasy sanacyjnej.

Z kół urzędników samorządowych m. Bydgoszczy piszą nam:

Wczytaliśmy w bydgoskiej odbitce „Dnia Pomorskiego”, że dzięki interpelacji r. Podgórskiego z klubu B. B. przyznano nam jakąś zapomogę gwiazdkową. Podobno radni z klubu B. B. domagali się, aby zapomogę wypłacono tylko niższym urzędnikom i funkcjonariuszom magistrackim oraz robotnikom miejskich zakładów, i według ich życzeń uchwalono.

Porównując tę informację ze sprawozdaniem o przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, ogłoszonym w „Dzienniku Bydgoskim”, widzimy rażące sprzeczności i niedomówienia. Pismo sanacyjne bowiem dziwi się, że tzw. trzynastej pensji nie przyznano **wszystkim** urzędnikom bez względu na ich stopnie służbowe, i żąda od swoich radnych — wyjaśnienia.

Wobec tego, że wyjaśnienia dotąd na łamach prasy sanacyjnej nie znaleźliśmy, pro-

simy Szanowną Redakcję przychylnego nam „Dziennika Bydgoskiego” o ustalenie prawdy.

Trzynastej pensji ani zapomogi świętecznej nikt nie otrzymał, a to z tej prostej przyczyny, że wnioskodawcy z klubu radzieckiego B. B. nie umieli wskazać **źródeł pokrycia wydatku**, a Magistrat, znając najlepiej swoje oplakane finanse, źródeł sam nie wskazał. Zgłoszenie wniosku przez radnego Podgórskiego (nie w tej formie, jak „Dzień Pomorski” podaje) miało charakter wyłącznie demonstracyjny. Dopiero radni **innych ugrupowań** zgłosili należycie uzasadniony wniosek, w którym atoli pamiętali tylko o niższych urzędnikach i robotnikach sądząc, że imni biedni nie mają, gdyż zawsze liczyć mogą na poparcie klubu B. B. Członkowie płatni Magistratu wówczas salę obrad opuścili.

Sprawa oprze się o Urząd wojewódzki, jeżeli Magistrat powyższą uchwałę zaczepi.

**Restauracja „UL” Gdańska 15**  
 urządza specjalny  
**Wieczór Sylwestrowy**  
**Doborowy koncert artystyczny**  
 Wiele niespodzianek, piękna  
 dekoracja lokalu. (32572)

— Doroczny bal maskowy Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, który odbędzie się w sobotę 3 stycznia 1931 r. w salach Strzelnicy zapowiada się znów wspaniale. Komisja zabawowa, opierając się na długoletnich doświadczeniach organizacyjnych, czyni starania, aby również ten bal nie ustępował w niczym imprezom karnawałowemu B. T. W. z poprzednich lat. Należy się więc spodziewać, że sympatycy sportu wioślarskiego podążą gremjalnie w sobotę 3 stycznia do Strzelnicy, ażeby w dobranym towarzystwie ochocko i serdecznie się ubawić. — Wstęp tylko za zaproszeniami, — cena biletów wstępu odpowiednio do czasu znizono.

— Największym powodzeniem cieszyć się będzie niewątpliwie sylwestrowka w „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej, urządzona przez mistrzowskie Koło Śpiewu Kol. „Hasło”, które dokłada wszystkich starań, aby każdy gość czuł się jak najlepiej. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które jeszcze się zgłosić można do „Strzelnicy” albo p. Matuszakowej (skład cukierków, ul. Gdańska).

— Restauracja i winiarnia Twardowskiego (przy ulicy Długiej) pod nowym zarządem. Kierownictwo objął doświadczony fachowiec p. A. Kinderman. Wytworna publiczność najmilej spędzi tradycyjną noc sylwestrową w tej właśnie restauracji. Gospodarz przygotował dla gości i maseczek różne niespodzianki. Do spotęgowania nastroju przyczyni się orkiestra artystyczna. — Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— Restauracja „UL”, Gdańska 15 urządza specjalny wieczór sylwestrowy. Doborowy koncert artystyczny, wiele niespodzianek, piękna dekoracja lokalu.

— W restauracji „Pod Strzechą” czynione są wielkie przygotowania do obchodu nocy sylwestrowej. Po troskach całorocznych, warto się raz oszłodzić, aby nabrać nowych sił i otuchy do pracy. Gospodarz prosi o wczesne zamówienie stolików.

— Wieczorek noworoczny Kat. Tow. Robotników parafii św. Wincentego a Paulo. W czwartek dnia 1 stycznia urządza Kat. Tow. Robotników parafii św. Wincentego a Paulo wesoły wieczorek noworoczny w sali Rzeźni Miejskiej. Przedstawienie amatorskie oraz różne niespodzianki. Początek o godz. 6 po południu.

— Bal sylwestrowy Absolwentów Szkół Handlowych. W środę dnia 31 grudnia (w noc sylwestrową) odbędzie się w Resursie Kupieckiej bal sylwestrowy Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Moc niespodzianek. Zaproszenia w sekretariacie przy ul. Śniadeckich 18.

# Ostatnie wiadomości.

W czasie swego pobytu wypoczynkowego na Maderze prowadzić będzie marszałek Piłsudski pracę nad nowym dziełem historycznym dotyczącym powstania polskich formacji wojskowych.

Z powodu silnego mrozu morze przy wybrzeżu gdyńskim zamarzło na odległości 20 do 30 metrów.

## Zwolnienie więźniów brzeskich Dubois i Bagińskiego.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, p. Demant, powziął decyzję co do zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do posła Dubois i p. Bagińskiego, zamieniając areszt prewencyjny na kaucję w wysokości 10 000 zł dla posła Dubois i 5 000 zł dla p. Bagińskiego. Dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych rodziny obydwoch złożyły wyma-

gane kaucje. Wobec tego poseł Dubois i p. Bagiński opuścili tegoż dnia więzienie w Grójcu.

## Cześć B. B. przeciw hańbie brzeskiej.

W niedzielę 28 bm. odbyło się w stolicy zebranie warszawskiej grupy t. zw. Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi, która jest częścią składową BB. Na zebraniu uchwalono wystąpić z publicznym protestem przeciwko metodom brzeskim. Protest ma podpisać około 30 posłów, należących do Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi a siedzących w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

## Dalsze nazwiska oficerów brzeskich.

Prócz znanych z interpelacji centrolew nazwisk oficerów odkomenderowanych do więzienia wojskowego w

Brześciu na czas pobytu tam b. posłów, czasopismo wojskowe „Szaniec” przytacza nazwiska:

- 1) kpt. żandarmerji Adama Sokolowskiego,
- 2) mjr. Matuszewskiego,
- 3) kpt. lekarza dr. Królikowicza ze szpitala Ujazdowskiego.

Poza tem odkomenderowano specjalnie w celu dozoru b. posłów 10 wachmistrzów żandarmerji z różnych dywizjonów.

## Min. Składkowski na Śląsku.

Dnia 29 bm. bawił na Śląsku minister Składkowski i zwiedził te powiaty, rybnicki, pszczyński i katowicki, w których miały miejsce zajęcia przedwyborcze. Minister Składkowski odbył szereg rozmów z przedstawicielami władz i miejscowej ludności oraz z osobami poszkodowanymi wskutek zajść.

Po odbyciu konferencji z wicewojewodą Zurawskim minister Składkowski odjechał do Warszawy.

## Uprzątnię śniegu w Warszawie kosztuje dziennie 25.000 zł.

Warszawa, 30. 12. (Tel. w.) Uprzątnię śniegu, który spadł w Warszawie w niebywałych ilościach kosztuje miasto dziennie 20 do 25 tys. złotych. Zakład oczyszczania miasta wystąpił do magistratu z żądaniem dodatkowych kredytów. Na miesiąc prace koło uprzątnięcia śniegu 1000 stałych pracowników miejskich, 1500 bezrobotnych i 70 samochodów ciężarowych.

## Minister litewski Wilejszys przybył do Wilna.

(PAT) Pociągiem przez Łotwę przybył do Wilna litewski minister komunikacji Witold Wilejszys wraz z braćmi swoim Janem, rejentem z Wilkomierza, i córką Walentyną, na pogrzeb matki. Minister litewski zamieszkał w domu matki.

## 37 robotnic zatrutych gazem w fabryce bielizny w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta). Berlin, 30. 12. Niezwykła katastrofa zatrucia gazem wydarzyła się wczoraj w fabryce bielizny firmy Ritter w Berlinie. W wielkiej sali w której pracowało około 40 kobiet, prasując bieliznę, 37 robotnic zasłabło nagle wśród objawów otrucia. Przewieziono je wszystkie do szpitala.

W toku dochodzeń wykazało się, że nagromadzony gaz przedostał się przez gumowe przewody rur do pracowni, w następstwie czego zaniemogło natychmiast około 15 robotnic, które straciły przytomność, resztę zaś przy bólach głowy musiano usunąć ze sali. Zaalarmowana straż pożarna udzieliła pierwszej pomocy. Jeszcze 9 kobiet, znajdujących się w szpitalu, nie odzyskało przytomności. AR.

# Szczegóły rozruchów w Turcji. Fanatycy-derwisze na czele buntu.

Stambul, 29. 12. Prasa turecka podaje następujące szczegóły o rozruchach reakcyjnych w Menemenie. Reakcjonista, nazwiskiem Derwisz (mniich) Mehmed w towarzystwie pięciu zwolenników przybył niedawno z Manissy do Menemenu i rozpoczął czynną propagandę wśród ludności, na rzecz utworzenia państwa teokratycznego.

Derwisz ten domagał się głośno przywrócenia szerjatu (muzułmańskiego prawa cywilnego). Propaganda znalazła pewien odzew wśród ludności miejscowej, która urządziła wrogie rządowi demonstracje. W starciu, jakie miało miejsce między oddziałem żandarmerji a tłumem, zostało ranionych i zabitych kilka osób, w ich liczbie zabito i samego kierownika rozruchów. Manifestanci wzięli chorągiew z napisem wersetu z Koranu: „Przez ten znak zwyciężysz” („Inna fetahnalek”).

Derwisz Mehmed jest byłym szeikiem (przełożonym) dawnego tekke (klasztoru) w Manissie, należącego do sekty reijijnej „nakszybend”. Po zamknięciu

przez obecny rząd wszystkich klasztorów w Turcji, Derwisz Mehmed odbywał potajemnie zebrania wiernych w pewnej kawiarni w Manissie. Zjawisz się rano w Menemenie, derwisz Mehmed wraz ze swymi pięciu towarzyszami wszedł do meczetu, wygłosił kazanie do modlących się i podniósł chorągiew, krzyżując: „Sztandar święty” (Sandzak Szeryf) jest podniesiony; ci, którzy są muzułmanami, niech połączą się pod tą chorągwią”.

Następnie fanatyk ten wyruszył z meczetu na czele tłumu na ulicę. Próba interwencji ze strony młodego oficera rezerwy Raghieb-Kubtaj beja, celem uspokojenia tłumu, doprowadziła tłum do wściekłości. Oficera uśmiercono, a jego głowę zatknęto na koniec drzewca chorągwi.

Tłum fanatyków, otoczony przez żandarmerję, tak na ulicy, jak i w meczecie, bronil się zbrojnie z minaretów. Dla stłumienia rozruchów musiano użyć karabinów maszynowych.

— W „Resursie Kupieckiej” przygrać będą w wieczór sylwestrowy dwie orkiestry. Zabawa we wszystkich salach. Produkcje artystyczne. Wstęp bezpłatny.

— Zgromadzenie III. Zakonu w Bydgoszczy urządza w niedzielę dn. 4 stycznia 1931 o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku swój doroczny obchód gwiazdkowy, na który zaprasza wszystkich członków III. Zakonu i sympatyków.

— Halo! Halo! Wszystkim, którzy chcą wesoło spędzić wieczór sylwestrowy, donosimy, że Klub Wioślarski „Gryf” urządza zabawę sylwestrową w dużej sali restauracji pod Lwem, wejście z ulicy Karmelickiej.

Kochające matki żądają tylko Emulsję tranową „Erbe”, która stanowi skuteczny środek leczniczy i odżywczy u dzieci przy krzywicy, słabości i rozmiękczeniu kości (osteomalacia) nieżycie oskrzeli, gruźlicy płuc i wogóle w tych wypadkach gdy dla organizmu wskazaniem jest pełnowartościowy środek odżywczy. Emulsja tranowa „Erbe” jest również preparatem wybitnie wzmacniającym dla osób dorosłych i osłabionych wiekiem i rekonwalescentów. — Do nabycia w aptekach i drogeriach. (31018)

# Z Grudziądza.

**Hotel „Królewski Dwór” - Grudziądz**  
 Telefon 76-323. Właśc. Stanisław Klarowski. Telefon 76-323.  
 urządza

## WIECZOR SYLWESTROWY

Początek o godzinie 20-tej. (32582)

Poleca wystawną kolację sylwestrową, dobrze pielęgnowane napoje. Wielki wybór win szlachejnych. — Uprasza się o wczesne zamówienie na stoliki.

## Gdzie spędzić Wieczór Sylwestrowy?

oczywiście

we „**WIELKOPOLANCE**” w salach restauracji i kawiarni  
 Grudziądz, Pl. 23 Stycznia.

**Muzyka — Tańce — Confetti — Humor**  
**Bufet zimny, wystawny — trunki najprzedniejsze — patyki — puncz.**

Na wieczór ten uprzejmie zaprasza  
 Uprasza się o wczesne zamówienie stolików. gospodarz **PRZYBYŁOWICZ**

Szanownej mojej Klientell, życzliwym Gościom, Przyjaciółom i Znającym życzę

## Dosiego Roku!

Bar pod „Trzema Królami”  
 właściciel Fr. Hajdek  
 Grudziądz, Mickiewicza 27, telef. 252

Bar pod „Trzema Królami”  
 poleca

**W Wieczór Sylwestrowy**  
 kołduny litewskie, flanzki z pulpetami,  
 32583) no i jak zwykle kielbasę na widelec.

CHELMNO. Powiatowa Kasa Chorych w Chełmnie n. W. podaje do wiadomości Szan. swych członków, że w dniu 2 stycznia 1931 biura czynne są w nowym gmachu Kasy Chorych, Z dniem tym otwiera się w tymże gmachu kąpiele. W dniu 31 grudnia są biura nasze nieczynne. — Patrz ogłoszenie Kasy w dzisiejszym numerze.

## PROGRAM W KINACH.

CORSO dziś po raz ostatni wyświetla piękny film p. t. „Wybuch w prochowni”. W roli gł. słynny Tim Mac Coy. Nadprogram wyborna komedia p. t. „Precz z opiekunami”.

KRYSTAL. Dziś arcydzieło produkcji francuskiej według powieści Al. Dumasa p. t. „Naszyjnik królowej” z Dianą Karenne w roli królowej Marji-Antoniny. Nadprogram komiczny.

MARYSIENKA wyświetla z powodzeniem przedcudną operetkę Oskara Straussa p. t. „Wesele w Hollywood”, w której czarują melodie i romansy cygańskie, imponuje przepych wystawy i stanowiąca rewelację ruch, dźwięki i harmonia. Prócz tego nadprogram.

NOWOŚCI „Parada miłości” sprawia miłe wrażenie swą arcywymyślową treścią.

OKO wyświetla „Ekspress szkocki” dramat sensacyjny oraz „Syn szczęścia”, szampańską komedię w 10 aktach.

PAW gra w dalszym ciągu film z niezrównanym Conradem Veidtem w roli głównej p. t. „Rece pianisty Orlaka”. Nadprogram komedia z Chaplinem „On ma dziecko”.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 30. 12. do dnia 1 stycznia wspaniały dramat wschodni, odznaczony na konkursie w Paryżu, ze znakomitą Emmy Lynn w roli głównej p. t. „Wbrew Allahowi”.

## Giełda warszawska

dnia 29 grudnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	097,00	097,05
5-proc. poz. premj. dol.	053,00	054,50
3-proc. poz. bud.	000,00	050,00
5-proc. poz. konw.	000,00	050,00

Akcje w złotych

Bank Dyskontowy	000,00—108,00
Bank Polski	154,00—154,75
Bank Przem. Lwów	000,00—055,00
Bank Zachodni	100,00—070,00
Polski Przemysł	000,00—110,00
Sole potasowe	000,00—094,00
Puls	000,00—056,00
Częstocice	00,00—31,75
W. T. F. Cukru	000,00—033,00
W. T. Węgla	00,00—35,50
Modrzejów	000,00—016,25
Norblin	000,00—031,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—041,00
Rudzki	00,00—10,25
Starachowice	000,00—013,25

Tendencja niejednolita.

## Bank Polski płacił dnia 30 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funtów szterlingów	43,15
franki szwajcarskie	172,51
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	211,62
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austriackie	125,03
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,36

**KRONIKA BYDGOSKA.**

**— Domowa sprzedaż papierosów.** Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w księgarniach, oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż t. zw. domowa w restauracjach, kawiarniach i t. d. może być dokonywana bez specjalnych zezwoleń przemysłowych, o ile odbywa się w tym lokalu, w którym odbywa się sprzedaż zasadnicza dla danego przedsiębiorstwa.

**— Na kuchnię ludową.** W miejsce życzeń noworocznych składa Bank Bydgoski w Bydgoszczy trzydzieści złotych na kuchnię ludową w Bydgoszczy.

**— Oszust dostał się do paki.** Niejaki Piotr Warzocha, znajdujący się obecnie w więzieniu sądowym w Kaliszu, pobrał w jednej z firm bydgoskich na weksle dwa rowery, wartości 700 zł., które od ręki sprzedał Maksymilianowi Sz. w Bydgoszczy za znacznie niższą cenę. Weksle naturalnie poszły do protestu, a firma nie znalazła żadnego pokrycia ani wystawcy weksli, który zbiegł, lecz został przychwycony.

**Stan pogody.**

W dniu 29 grudnia panowała w przeważnej części Polski pogoda pochmurna, pogodniej było tylko w Tatrach i miejscami w Wileńskiem. Natomiast temperatury znacznie się podniosły, zwłaszcza na zachodzie Polski; na Śląsku i w Wielkopolsce zapawała już odwilż. Opady śnieżne zanotowano w znacznej części kraju, oprócz Podlasia, Polesia, Wołynia i Wileńszczyzny. Najobfitsze były na Pomorzu i w Krakowskim (do 5 mm), to też szata śnież-

na zgrubiała od 1 do 8 cm., lecz na zachodzie Polski już znacznie tamże pod wpływem odwilży; najmniejsza na Pomorzu i w Wielkopolsce zaledwie 1 cm.

**W Bydgoszczy**

była wczoraj odwilż. W dniu dzisiejszym mroźno.

**PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 31 GRUDNIA.**

**WARSZAWA.** 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—16,45: Program dla dzieci. 17,45: Koncert ork. R. P. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,30: Transmisja z Katowic. 22,30—1,45: Zbiiorowa audycja sylwestrowa 6 rozgłośni polskich.

**POZNAŃ.** 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż.-towarowej. 20,30—22,15: Koncert muzyki lekkiej. 22,30—1,45: Zbiiorowa audycja sylwestrowa 6 rozgłośni polskich.

**Z życia towarzystw.**

**Bydgoskie Towarzystwo Wioslarskie.** Dziś o godz. 20,15 posiedzenie komisji gospodarczo-imprezowej w Strzelnicy. Członkowie, chcący zaprosić gości na maskaradę w dniu 3 stycznia 1931, zechcą adresy gości oddać w firmie Ramisch, Gdańska 5, celem wysłania zaproszeń.

**Tow. Gimm. „Sokół“ VII. Zimne-Wody.** Cwiczenia odbywać się będą co wtorek i czwartek o godz. 18, ćwiczenia P. W. co piątek o godzinie 18,30.

**Baczność Tow. Powst. i Woj. Szwederowo.** Obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin odbędzie się dnia 1. 1. w salach „Strzelnicy“ o godz. 15,30. Zebranie plenarne z wykładem p. prof. Wirskiego odbędzie się 7. 1. w lokalu p. Kołodzieja, ul. gory 25.

**„Halka“.** Obchód gwiazdkowy w dzień 1-go stycznia o godz. 6-tej „Pod Lwem“. Druhów prosi się o oddanie ostatniej posługi s. p. matce naszego członka p. Laknera. Zbiórka 1. 1. o godz. 1,45 przed Internatem Kresowym na Bielawkach.

**Kat. Tow. Rob. Polskich** parafji św. Wincentego a Paulo urządzi dnia 1. 1. wieczorek noworoczny w sali Rzeźni Miejskiej. Początek o godz. 18.

**Żywy Różaniec Matek par. św. Trójcy.** Pogrzeb członkini naszej s. p. M. Kamińskiej odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 9 rano z domu żałoby, Wysoka 4 do kościoła św. Trójcy, poczem pogrzeb na stary cmentarz.

**Zabawę sylwestrową** urządza oddział Kolarzy Sokoła V. w sali p. Małeckiego przy 4 śluźcie.

**Związek Pracowników Kupieckich.** Wieczorek sylwestrowy w środę 31 bm. o godz. 21-ej w salach hotelu Lengninga. Moc niespodzianek, doborowa orkiestra.

**Zw. b. Uczest. Powstań Nar.** Dziś we wtorek o godz. 19 w małej sali restauracji „Pod Bachusem“ przy ul. Gdańskiej zebranie zarządu.

**Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko** urządza wielką zabawę sylwestrową w dn. 31 bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

**Baczność!** Walne zebranie Zw. Inwalidów Cywilnych odbędzie się dnia 2. 1. o godz. 18 w sali p. Mellera, plac Piastowski.

**Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W.** przypomina swój bal maskowy w sobotę 3. 1. w sali Ogniska kolejowego. Zebranie dziś we wtorek o godz. 19.

**S. M. P. „Białych Orła“.** Dziś we wtorek o godz. 19 miesięczne plenarne zebranie S. M. P. „Białych Orła“ obydwu oddziałów w salce Domu Katolickiego, ul. Dąbrowskiego. Ważne sprawy.

**Klub Mandolinistów „Lutnia“.** Dziś we wtorek 30. 12. o godz. 20 w Domu Czeladzi lekcja. Obecność wszystkich pożądana.

**Tow. śpiewu „Lutnia“ Bydgoszcz.** Dziś lekcja śpiewu o godz. 8 wieczorem.

Dziś lekcja śpiewu piekarzy polskich o godzinie 6-tej „Pod Lwem“.

**Z ruchu Ch. Z. Z. Uwaga pracownicy rolni!**

Doszło do naszej wiadomości, że w niektórych folwarkach namawia się pracowników rolnych do zawarcia umów osobistych (indywidualnych) oczywiście na znacznie gorszych warunkach, aniżeli je daje umowa zbiorowa. Zwracając na to uwagę, zarząd okręgowy Ch. Z. Z. Bydgoszcz, zaleca członkom, kontraktów osobistych nie podpisywać, a powołać się na umowę zbiorową, nad którą obraduje Państwowa Komisja Rozjemcza.

Zarząd Okr. Ch. Z. Z. Bydgoszcz.

**Stan wody na Wiśle dnia 30 grudnia:**

Zawichost 1,24, Warszawa 1,00, Płock 98, Toruń 72, Fordon 83, Chełmno 63, Grudziądz 86, Korzeniewo 1,12, Piekło + 11, Tezew + 0,08, Einlage 1,88, Schievenhorst 2,04.

**Ogłoszenie.**

(32588)

**Powiatowa Kasa Chorych w Chełmnie** otwiera w dniu 2-go stycznia 1931 r. swe biura w nowym gmachu w Chełmnie przy ul. Dworcowej 39. Z powodu przeprowadzki biura Kasy Chorych w dniu 31 grudnia br. będą nieczynne.

Z dniem otwarcia biur w nowym gmachu zostaną również uruchomione zakłady kąpielowe, higieniczne i lecznicze, z których korzystać mogą tak ubezpieczeni członkowie jak i osoby prywatne.

Zakłady Kąpielowe czynne są we wtorki i piątki dla kobiet, w środy, czwartki i soboty dla mężczyzn w godz. 10—14-tej i 16—20-tej. W soboty i dni przedświąteczne kąpiele otwarte do godz. 22-giej. Kąpiele I klasy czynne codziennie dla obojga płci. W poniedziałki zakłady nieczynne. Kąpiele leczniczą tylko od 10—14-tej. Cena kąpiele higienicznej jest następująca:

	dla ubezpieczonych	dla nieubezpiecz.
wanny I. klasy	1,50 zł	1,50 zł
„ II. „	1,50 zł	1,50 zł
natrysk szkocki	0,75 zł	1,25 zł
„ deszczowy	0,50 zł	1,00 zł
„ zwykły	0,40 zł	0,80 zł

Z kąpiele leczniczych korzystać mogą członkowie Kasy Chorych za przepisem lekarskim, nieubezpieczeni zaś za specjalną opłatą.

**Powiatowa Kasa Chorych w Chełmnie.**

(—) Kucharski, Komisarz Rządowy. (—) Wyzner, Dyrektor.

**Prima górnośląski węgiel, brykiety, drzewo opałowe**

dostarcza z składnicy lub w dom (32521)

J. Pietschmann, Bydgoszcz, Grudziądzka 8. Tel. 82.

**Poszkodowani**

wojenni uszkodzeni na zdrowiu mogą jeszcze teraz wnioskować o rentę inwalidzką najpóźniej do 31. XII. 1930 r. Biuro Porad Wojskowych, Długa 5. Miernik. (27862)

**Przetarg dobrowolny.**

W środę 31. XII. br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawac będą przy ul. Kaszubskiej 6 największej dającemu za natychmiastową zapłatą: (32602)

**6 worków sody.**

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

**Sprzedaż przymusowa.**

W środę, dnia 31. 12. 30 r. o godz. 1 przed poł. sprzedawac będą przy ul. Toruńskiej 61-63, największej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania Remington z stołkiem i 50 płaszczy gumowych. (32594)

Malak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**Restauracja i Winiarnia A. TWARDOWSKI NAST.**

ulica Długa 12 Telefon nr. 130.

**Noc Sylwestrowa**

Nadzwyczajne dekoracje — Moc niespodzianek — Wyśmienita kuchnia Obfity bufet — Wyborowe napoje — Ceny niskie — Muzyka taneczna Otwarte do rana — Nowa fachowa administracja A. Kindermann. (32594)

**Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!**

**Przetarg przymusowy.**

W środę, dnia 31 bm. o godz. 13-tej sprzedam w Łąku-Malem w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą:

stóg żyta niemłóconego ca. 200 ctr. około 10 wozów koniczyny czerwonej niemłóconej, kasę ogniową, 2 fuzje 12 m/m., biurko męskie i leżankę.

(32592) Kantowicz, kom. sąd. w Koronowie.

**2 pokoje z telefonem**

oddzielne wejście, centralne ogrzewanie przy Placu Wolności (ul. Gdańska) nadające się na pierwszorzędne biuro od 1. 1. 31 wprost od gospodarza do oddania bez warunków (18843)

Zgł. Romański, Gdańska 159. Tel. 198.

**Pianina**

**Jähnego**

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

**Fabryka Fortepianów**

**W. Jähne**

30643 Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: Grudziądz

Toruńska 17-19.

Poznań. Gwarna 10.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszen.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**SPRZEDAŻE**

**Skład**

korzystnie sprzedam. Dworcowa 75. (32571)

**Ogrodnictwo**

w Wąbrzeźnie przy głównej ulicy, przedzierzawie od 1 stycznia na bardzo korzystnych warunkach ew. oddam fachowo do spółki. Zgłoszenia: Wąbrzeźno Kolejowa 13, lub Grudziądz, hotel pod „Trzema Królami“. (32584)

**Rower**

jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (32569)

**Bufet**

kredens korzystnie sprzedam. Malborska 15. (32601)

**Okazja**

dla ogrodnego. Dom mieszkalny z ogrodem warzywnym i 3 mrg. ziemi ogrodowej zaraz na sprzedaż. Jan Palacz, Mroczka pow. Wyrzysk. (32596)

**Maskowe**

kosztujemy wypożyczam. Skład kapeluszy, Dworcowa 76. (32482)

rzeźnicki w Grudziądzu z mieszkaniem, warsztatem, stajnią i wszelkimi niezbędnymi ubikacjami zaraz na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydgoskiego Grudziądz, pod „Skład rzeźnicki“. (32586)

**Piekarnię** (32587) ze składem kolonialnym odstąpię zaraz z powodu kupna. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „J. G.“

**Okazja!** 750 morg, w tem 500 morg jeziora, dającego dochodu rocznie 30.000 zł reszta ziemia orna, łąki, las, obszerne zabudowania, sprzęty rybackie, całkowity żywy i martwy inwentarz natychmiast na bardzo dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Do przejęcia potrzeba 8.100 zł Zgłoszenia przyjmuje J. Zaremba, Skórcz, pow. Starogard. 32578

**POSADY WOLNE**

**Pianista**

potrzebny zaraz. Zgłosz. Cukiernia, Długa 52. (32603)

**Skrzypek**

i fortepianista potrzebny na 1 dzień. Restauracja ul. Lipowa 1. (32593)

**Posługaczka**

uczciwa, zwinna, na kilka godzin dziennie z rana natychmiast potrzebna. D-wa Ilowiecka, Wileńska nr 9. (32575)

**Służąca**

uczciwa z dobrymi świadectwami, z gotowaniem, praniem potrzebna zaraz. Zgłosić od 1—5 popołudniu Kollataja 12, II piętro. 18884

**Gospodarna**

u zciwa dziewczyna do dobrej pracy potrzebna do całej rodziny. Wymagane dobre gotowanie, sprzątanie, przepierka miesięcznie 50 zł. Adres wskaze Dzien. Bydg. Grudziądz. (32585)



**Dzielną służbę domową** poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „drobne ogłoszenie“ na tem miejscu!

**POSADY POSZUKUJA**

**Zł 15.000** złożyć kaucji względnie wypożyczyć przy otrzymaniu posady książkowego, bilansisty, kasjera lub zastępcy w poważnym przedsiębiorstwie. Łaskawa of. do Dz. Bydg. Toruń, pod 15. 15. 1185—1470. (17401)

**DZIERŻAWY**

**Warsztat** blacharski lub stolarski do wynajęcia. Wiad. u gospodarza, ul. Poznańska nr 21. 32597

**Drogerzyści** Baczność! Pierwszorzędny skład z przylegającymi ubikacjami, dobry punkt w którym przez kilkanaście lat była prowadzona drogerja, wydzierżawie bez odstępnego przy tem znajdując się obszerne piwnice wraz z światłem elektrycznym i kanalizacją wodną. Piasecki, Dworcowa 80. (32576)

**Plac** ciesielski na którym 30 lat dobrze prosperujący interes budowlany się znajdował, z powodu choroby do wydzierżawienia. M. Stockburger, Chelmska ul. Chelmińska 20 (32579)

**Wypożyczam** samochód ciężarowy 3-Maja 15, tel. 1185—1470. (17401)

**POKOJE**

**Pokój** (32593) umebł. dla lepszego solidnego pana od 1 stycznia 1931 r. do wynajęcia. Ul. Kordeckiego 19, I pr. l.

**Pokój** (18913) Hetmańska 31, I lewo.

**Pokój** dla lepszego pana. Pomorska 16, p. lewo. (18914)

**Pokój** umebł. osobnym wejściem Na Wzgórzu 61. (32600)

**Pokoje** eleg. umebł. z utrzymaniem lub bez dla panów. Świętojańska 14, II p. (32599)

**Elegancki** pokój dla 2 panów wydzierżawie. Plac Poznański 3 I. pr. (32570)

**Pokój** (18892) słoneczny, frontowy, osobne wejście, ładnie umebłowany, wolny. Piotra Skargi 2, I piętro lewo.

**Pokój** frontowy przy Placu Wolności wynajmę. Gimnazjalna 1, II. 18395

**2 umebłowane** pokoje, męski i sypialka z telefonem do wynajęcia. Wileńska 11, parter lewo. 18891

**Umeblowany** pokój balkonowy do wynajęcia. Cieszkowskiego 11 I prawo. (32574)

**Pokój** umebł. wynajmę. Sw. Trójcy nr. 22 a, parter lewo. (32568)

**MATRYMONJALNE**

**Kupiec** kawaler lat 36, na samodzielnej stanowisku, posiadający 10 tys. gotówki pragnie poznać pannę lub wdówkę do lat 30-tu, z równym majątkiem celem ożenku. Łaskawe zgłoszenia do agencji Dziennika Bydg. Chojnice, Mickiewicza 17. 32580

**POLECENIA**

**Pączki**  
wyborowe z różnymi konfiturami nadziewane polecą na Sylwestra, Cukiernia Europejska Gdańska 133. 18888

**Meble**  
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyncze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka**, Bydgoszcz, Welniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

**Fasonowanie**  
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

**Eleganckie** (18835)  
kostjumy męskie damskie wypożyczają ul. Ossolińskich 10, II prawo.

**Era - Film**  
Długa 23, wykonuje zdjęcia artystyczne, portretowe, wykazowe, powiększenia we wszystkich rozmiarach, po bardzo niskich cenach. Specjalność: zdjęcia teatralne, fotokiny i balowe. (18861)

**Korzystnie**  
swoje towary krótkie poleca firma Słowik, Dworcowa 83. (18873)

**SPRZEDAŻE**

**Hotel**  
III piętro w pełnym biegu, centrum dużego miasta, duże sale, restauracja dochód roczny 40 tys. zł, cena 300.000 wpłaty 00.000 poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, telefon 1815.

**Kamienicę** (18835)  
12 mieszkań, ogród, skład mieszkaniowy, sprzedam półdarmo lub zamienię na gospodarstwo. Gdańska 101, gospodarz.

**Gospodarstwo**  
110 mórg, ziemia pszenna z pełnym uprawieniem w tem 32 mórgi łąk nadmorskich z wydobywaniem torfu, budynki masywne w roku 1926 budowane, twarde kryte, natychmiast do nabycia po cenie korzystnej. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Gospodarz”. 32519

**8 mórg**  
ziemi z łąką pod budowę tania na sprzedaż. Wład. ul. Szubińska 22. (32531)

**Zakład**  
fryzjerski damsko-męski, z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zakład”. (32526)

**Sprzedam**  
skład kolonjalny z urządzeniem, 2 pokoje kuchnia w dobrym położeniu na dogodnych warunkach z powodu innego zajęcia. Wład. filja Dzien. Bydg. (18863)

**Parcelacyjne**  
osady wyborowe dogodnie sprzedaje: Pawelec, generalny plenipotent, Grudziądz, Grobłowa 11. (32005)

**Skład**  
obuwia w dobrym położeniu przy rynku natychmiast na sprzedaż Zgłosz. pod „Korzystne” do Dzien. Bydg. (32520)

**Skład**  
kolonjalny, 3 pokoje i kuchnia okazjnie poleca Ziemiński, Dworcowa 69, parter. (18869)

**Skład**  
kolonjalny dobrze zaprowadzony z mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam. Adres wskaże Dzien. Bydg. (32539)

**Pianina**  
z pierwszorzędnych materiałów, starannie wykonane poleca z rzetelną gwarancją korzystniejszej od fabrykatów wyrabianych przez niemieckich fabryk pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56 ul. Gdańska nr. 19. Używane pianina i harmonje stale na składzie. (23218)

**Na**  
sprzedaż zaraz skład kolonjalny. Zgłoszenia pod „Zaraz” do Dzien. (32500)

**Używane**  
meble i zegar tania sprzedam. Malborska 20, I p. lewo. 33529

**Frak**  
paryski nowy b. korzystnie, spiesznie. Adres filja Dzien. Bydg. 18332

**Wózek**  
ręczny na sprzedaż 30 zł. Sienkiewicza 64. 1893

**Bufet** (32528)  
i kredens sprzedam. Stolarnia, Poznańska 26, I p. tr.

**Kuchnia**  
biało malowana na sprzedaż. Toruńska 136. (18872)

**Prosięta**  
10-tygodniowe na sprzedaż. Bielicka 36. (32510)

**KUPNA**

**skład**  
bławatów lub towarów kolonjalnych kupię za gotówkę, lecz tylko okazjnie. Szczegółowe oferty Skrytka pocztowa 3, Toruń. 18780

**NAUKA**

**Kurs**  
handlowy wieczorny, 6-rynocy na Prakt. Kursach Handlowych ul. Chrobrego 7, rozpoczyna się od 1 stycznia 1931 r. Zgłoszenia w godz. 6-7 wieczorem. 32515

**POSADY WOLNE**

**Stały**  
uboczny zarobek znajdują bez narażenia godności stanu, pp. urzędnicy, emeryci, wojskowi itd. Fachowość zbyteczna. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a. (34430)

**Fryzjerka** (32534)  
może się zaraz zgłosić, stała posada. Orla 1.

**Fryzjer**  
damsko-męski potrzebny, posada stała. Barcikowski Koronowo. 32506

**Fryzjerka** (18856)  
tylko pierwszorzędną szuka Glatz, Gdańska 13.

**Pomocnik**  
fryzjerski zaraz potrzebny Śniadeckich 6a. (18865)

**Cieśle**  
specjalistę na pierwszorzędną krecone schody poszukuje. Gdańska 101. Gospodarz. (18886)

**Inwalida**  
z gotową koncesją potrzebny zaraz. Adres filja Dziennika. 18849

**Stużąca**  
z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Adres w Dzien. Bydg. (32523)

**Stużąca**  
uczciwa i rzetelna zaraz potrzebna. Malak, ulica Promenada 3, II. (32442)

**Stużąca** (18856)  
pracowita i czysta potrzebna. Mencil, Reja 5.

**Dojarz**  
młodszy do 10 krów, stużąca do kuchni, pasterz do bydła, parobek do koni potrzebni zaraz. Wacławski, resztówka, Trzyczyn. 18864

**Potrzebna** (18831)  
prasowaczka Pralnia Amerykańska, Sienkiewicza 41.

**Uczeń** (32549)  
uczniwych rodziców może się zaraz zgłosić do składu tow. kol. bławatów, sprzętów kuchennych i restauracji. J. Przybylski Orchowo, pow. Mogiło. (32516)

**Uczeń**  
ogrodniczy może się zgłosić. Bielicka 36. (32516)

**Uczeń**  
syn uczciwych rodziców może się zgłosić zaraz. Nowa Drogerja, Strzelno, Rynek 20. (32507)

**Szofer**  
rzeźnik zaraz się zaraz zgłosić. Bacon - Eksport. Grunwaldzka 126. (32564)

**Fryzjerka**  
potrzebna. Świętojańska nr. 21. (18905)

**Dziewczynę**  
lub kobietę do domowej roboty bez spania przyjmę. Gdańska 68, skład węgla. 18899

**Panięta** (18897)  
do składu kawy i cukierków z kaucją od 15. I. 31 potrzebna. Pierwszeństwo z tej branży. Fa. J. Świński, Jagiellońska 14.

**Stużąca**  
potrzebna z gotowaniem dobre świadectwa. Promenada 13, II p. (18904)

**Stużąca**  
potrzebna. Dembus, Dworcowa 83. (18894)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Szofer-stanget**  
obeznany z reperacjami, kawaler, przyjmie posadę zaraz lub od 1. IV. 31 r. Zgł. pod „Dzielną” do Dzien. Bydg. (32209)

**Młody**  
pomocnik kupiecki poszukuje posady do składu kolonjalnego, delikatesów i restauracji od 15. I. 31. Miejscowość obojętna. Zgł. Nowakowski, Strzelno, Inowrocławska 81. (32238)

**Poszukuje**  
posady biurowej od 1. I. 31 r., mogą złożyć kaucję 1000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kaucja”. (32409)

**Pomocnik**  
kupiecki z branży żelaznej lub do interesu broni i amunicji poszukuje posady z niższym wynagrodzeniem zaraz lub później. Oferty proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Fachowiec”. (32296)

**Polak** (32515)  
posiadający 8-letnią praktykę bankową, znający dokładnie języki: francuski, polski i niemiecki poszukuje posady jako korespondent względnie przyjaźliwy przedsiębiorstwo firmy polskiej zagranicą. Może udowodnić 5-letni pobyt we Francji. Zgł. skierować należy do Dzien. Bydg. pod „P. O.”

**Cukiernik**  
działny w swym zawodzie poszukuje posady zaraz lub później. Wymagania skromne. Oferty pod „Cukiernik” do Dzien. (32530)

**DZIERŻAWY**

**Kto**  
wyzierzałwi gospodarstwo od 150-400 mórg, najchętniej bez inwentarza. Kolańczyk, Strzelece, poczta Maksymilianowo, pow. Bydgoszcz. (18857)

**Ubikacje**  
przemysłowe kantor, plac szopa, stajnia wynajmę. Kujawska 7. (32540)

**Skład**  
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 41. Kolecki. (18887)

**Młyn**  
motorowy wydzierżawię, objęcie 3000 zł. Zgłoszenia biuro Informator. Bydgoszcz, Dworcowa 78. (18890)

**MIESZKANIA**

**Mieszkanie**  
5 pokojowe od gospodarza do wynajęcia. Petersona 14. 32448

**Poszukuje**  
się 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza z rocznym czynszem. Wład. Dzien. Bydg. (18842)

**2 pokoje**  
kuchnia, 1 pokój kuchnia do wynajęcia od gospodarza. Flisacka 7, Czyżkówko. 18853

**Mieszkania** (18902)  
bez odstępnego wynajmę „Victoria”, Śniadeckich 22.

**Mieszkania**  
wolne. „Norma”, Śniadeckich 6. 18901

**POKOJE**

**Bezdzienne**  
małżeństwo poszukuje zaraz wytwornie umeblowanych 2 pokoi wraz z częścią utrzymaniem (śniadania obiady). Oferty do Dzien. Bydg. pod „Oficer”. 32431

**2 pokoje**  
i kuchnia od 1. I. 1931 do wynajęcia, czynsz za rok zgóry. Kujawska 97, gospodarz. 18857

**Pokój**  
frontowy słoneczny, elektryka, łazienka. 20 Stycznia 27, I lewo. (18789)

**Pokój**  
umebl. Chrobrego 7, parter lewo. (18784)

**ładny**  
pokój z pełnym utrzymaniem i używaniem fortepianu oraz dobrą opieką zaraz do wynajęcia, dla uczennicy względnie ucznia. Ul. Jana Kazimierza 3, II lewo. (32495)

**Lepszy** (32467)  
pokój z pianinem do wynajęcia. Zgłosz. od 1-3 ul. Kwiatowa 3, I p. tr. pr.

**Pokój**  
umebl. Hetmańska 15, I prawo. (32112)

**Pokój**  
do wynajęcia. Krasieńskiego 6 p. pr. (32556)

**Pokój**  
dla pana. Poznańska 18, II p. tr. lewo. (32560)

**Pokoje**  
umebl. używanie fortepianu, wynajmę. Fortunówna, Wzgórze Dąbrowskiego 5. (32565)

**Pokój**  
umebl. wygodne małżeństwu. Kujawska 81. (32559)

**Pokój**  
do wynajęcia. Jezuitska 9, I p. tr. (32557)

**Pokój** (18882)  
umebl. ładny, czysty, osobne wejście wolny. Śniadeckich 41, III lewo.

**Pokój**  
umebl. zaraz do oddania. Piotra Skargi 6, parter lewo. (18881)

**Pokój**  
bez pościeli, światło elektryczne. Warszawska 13, I p. lewo. (18880)

**Pokój** (18979)  
umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 7, I prawo.

**Pokój**  
umebl. dla 1-2 z osob. wejściem. Chelmińska 23, II p. I. 32548

**2-4**  
pokoje umebl. dla lekarza lub lepszego państwa do wynajęcia. Sw. Trójcy 22a I prawo. 32558

**Pokój**  
umeblowany zaraz do wynajęcia na 1-2 osoby z używaniem kuchni. Bobkowska, Garbary 11. (32567)

**Pokój**  
słoneczny, światło elektryczne dobrze umeblowany. Śniadeckich 55, parter prawo. (18906)

**Pokój**  
skromny, tani. Śniadeckich 55, part. pr. (18907)

**2 pokoje**  
umeblowane z osobnym wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 46, II p. tr. pr. 18900

**Jeden**  
lub dwa dobrze umeblowane pokoje do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 7, I p. 18909

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Matejki 6, II p. (18908)

**Pokój**  
dobrze umebl. blisko dworca. dla solidnego pana zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia. Warszawska 19 II prawo. (32440)

**Pokój** (32438)  
Chocimska 1, podw. pr.

**Pokój**  
umeblowany z kuchnią osobne wejście, blisko Zbożowego Rynku wynajmę. Kujawska nr. 106 Właściciel. (32502)

**Pokój** (32501)  
wynajmę panię. Rybcerska nr. 2, II p. lewo.

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Lubelska 1, III p. tr. (32508)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Kanałowa 12, II p. tr. (32538)

**Niekrepujące**  
pokoje częściowo umebl. odnajmę. Adres filja Dzien. 18848

**Pokój**  
umeblowany dla panów lub małżeństwa do wynajęcia. Podgórna 25, z ogrodu. 32545

**1-2 pokoje**  
elegancko umeblowane, łazienka, elektryczność. osobne wejście do wynajęcia. Garbary nr. 28/29, pierwsze piętro prawo. 32536

**Pokój** (18858)  
umebl. dla lepszego pana z osobnym wejściem do wynajęcia. Wład. Gdańska 159, skład papieru.

**Pokój**  
umebl. Plac Piastowski 4, I. 18859

**Pokój** (18861)  
Stenzel, Hetmańska 7, II.

**Dwa** (18862)  
pokoje osobno do wynajęcia. Chrobrego 21, II.

**ładnie**  
umeblowane 2 pokoje (sypialnia gabinet) Pomorska 39, I p. tr. prawo do wynajęcia. 18867

**Pokój**  
umeblowany. Król. Jadwigi 7, parter. (18860)

**Dobrze**  
umebl. pokoje dla lepszych panów wolne. Dworcowa nr. 31 b. Robel. (32527)

**2 dobrze**  
umeblowane pokoje dla małżeństwa oddam zaraz. Cena 100 zł miesięcznie. Adr. wskaże Dzien. (18852)

**Pokój**  
umebl. bez pościeli dla 2 osób ewtl. małżeństwu wynajmę. Matejki 8, II lewo. (32541)

**Przyjmę**  
pana na pokój 20 zł z pościelą. Schabek, Ks Skorupki 14. (32546)

**Pokój**  
umeblowany używaniem kuchni do wynajęcia od 1. I. 1931. Malborska 8, Głowacki. 32544

**Pokój** (18845)  
wynajmę, światło elektryczne. Szczecińska 2, I.

**Pokój**  
dla 2 panów. Grodzka 16, I p. (32525)

**Pokój**  
z osobnym wejściem Łokietka 8b, II lewo II wejście. (32543)

**Pokój** (32547)  
umebl. Dolina 24, parter.

**Pokój**  
umebl. osobne wejście. Toruńska 174. (32551)

**Pokój**  
dla pana. Chwytywo 6, podw. I p. (32550)

**Dobrze**  
umeblowany pokój frontowy dla solidnej pani lub pana wynajmę (ewentualnie używanie pianina). Śniadeckich 52, I p. prawo. 32552

**Pokój** (32561)  
umeblowany do wynajęcia. Matejki 6, II p. lewo.

**Pokój**  
ładny, wynajmę. Kordeczkiego 20, II pr. (32509)

**Pokoje** (32537)  
umebl. do wynajęcia. Nowodworska 51, skład.

**ładny** (32532)  
pokój umebl. do wynajęcia. Zduny 20a, part. pr.

**Pokój**  
dobrze umebl. Cieszkowskiego 15, II pr. (18871)

**Pokój**  
umebl. Pomorska 22/23, II prawo. (18877)

**Pokój**  
umebl. Gdańska 52, I lewo. (18875)

**Pokój**  
dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 12, parter lewo. (18874)

**Pokój**  
Mazowiecka 29a, II wejście, III lewo. (18870)

**Pokój**  
osobne wejście. Dąbrowskiego 11. (32524)

**Pokój**  
umebl. z osobnym wejściem. Słowackiego 6b, skład. (32542)

**Pokój**  
umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 12, III piętro lewo. (18854)

**Pokój**  
umebl. Chrobrego 13, I wejście I prawo. (18833)

**Pokój**  
do wynajęcia. Wileńska 7, II prawo. (18841)

**Pokój**  
umebl. Siemiraoskiego 4, parter lewo. (32499)

**Pokój**  
ogrzewany 45 zł. 20 Stycznia 27, I prawo. (18834)

**Pokój** (18837)  
umebl. wspólny dla pani. Sienkiewicza 45, II lewo.

**2 pokoje** (18840)  
umebl. używanie kuchni. Sienkiewicza 13, II p. tr.

**Pokój**  
umebl. wynajmę. Orla 6, piekarnia. (32512)

**Pokój**  
dobrze umebl. od 1. I. 31. wydzierżawia. Cieszkowskiego 5, II. (18868)

**Pokój**  
na biuro lub mieszkalny. Pomorska 3, parter. (18912)

**Pokój**  
duży frontowy, ładnie umeblowany z utrzymaniem, telef. Gdańska 147, I p. tr. prawo. (18896)

**Pokój**  
umeblowany z osobnym wejściem, na 2 osoby do wynajęcia. Krakowska 16, I p. tr. 18883

**Elegancki** (32554)  
pokój umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Ustronie 11, parter lewo.

**Pokój**  
umeblowany. Ugory nr. 11, II piętro prawo. (32555)

**Pokój**  
umebl. Cieszkowskiego 4, I lewo. (18847)

**Pokój**  
umebl. dla 2 osób. Kaempf Sw. Florjana 16. (18910)

**Pokój**  
do wynajęcia, Pomorska nr. 46, III p. tr. (18911)

**RÓŻNE**

**Kawaleria** (18846)  
Ziemiańska Pomorska 5. Od Nowego Roku zacznie wydawać śniadania wie deńskie, karlsbadzkie. Znanie ze swej dobrotliwej w abonamencie tylko 40 zł za trzydziestę obiadów. Obfite kolacje z 3 dań (trzęcicie danie nowo wprowadzone) w abonamencie wypadają po 1 zł. 33 gr.

**10.000.—**  
ulożę warunek posada. Of. „Dobra hipoteka” filja Dzien. (18745)

**Zaprowadzone**  
przedsiębiorstwo autobusowe szuka cichego współnika z 15000 zł w celu powiększenia. Of. filja Dzien. Bydg. pod „W. 15 000”. 18835



Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ donosi, że dnia 29 grudnia b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony wielokrotnie Przenajświętszym Sakramentem, nasz długoletni współpracownik

ś. p.

# Michał Łempicki

syn zesłańca Sybiraka ur. na Pomorzu 1856, inżynier górniczy, publicysta, działacz społeczny, autor mapy geologicznej i pokładowej Dąbrowskiego Zagłębia węglowego, dyrektor kopalń węglowych Towarzystwa węglowego Renard, b. naczelny dyrektor Starachowickich Zakładów górniczo-hutniczych, b. dyrektor warszawskiego Towarzystwa Przemysłowców, b. poseł do Dumy petersburskiej z gubernji Piotrkowskiej, b. członek Rady Stanu Królestwa Polskiego i pierwszy Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych, założyciel i pierwszy prezes Związku Rodziny Łempickich.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 9 rano w kościele OO. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich, po którym nastąpi eksportacja zwłok z kościoła na nowy cmentarz.



Dnia 28 bm. zmarła opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, ciotka, bratowa śp.

## Konstancja z Janickich Lacknerowa

w 60 roku życia, o czym stroskani w smutku donoszą  
**Synowie.**

Bydgoszcz, Krynin, Poznań.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 1. 1. 31. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego 6, na cmentarz parafjalny.

**Now. Uczel. Politechn. Paryż**  
20-ty rok. Otw. roku akad. 1931, d. 15 stycz.  
Stud. inż. (2 let.) In absentia. (Koresp.) możl. skróć. studja dla Kandyd. posiad. wiad. specj. Wydz.: Samochod.; Lotn.; Elektr.; Zel-Bet.; Ogrz.-Centr.; studj. w jęz. franc. i niemiec. Regl. i Progr.: Sekret. General. (dept. D. B. 3) I. M. P. - 38, Rue Halle Paris (14-e). (32151)

## Życzenie Noworoczne.

Pragnąłbym ażeby Nowy Rok przyniósł mi w darze znajomość sympatycznej i inteligentnej panienki lub wdówki do lat 32. Posag dla obopólnego dobra pożądanym. Jestem kawalerem średniego wzrostu, po trzydziestce, niebiedny, o miłej powierzchowności, o dobrym charakterze, na poważnym stanowisku.

Sprawę traktuję poważnie, dlatego pozostaną anonimowy bez odpowiedzi. Korespondencje z dołączeniem fotografii, proszę skierować pod „Prawdziwe szczęście“ do Dzien. Bydg. (32503)

**OGRÓD PATZERA - ŚW. TRÓJCY 8-9**

**W SYLWESTA I NOWY ROK**  
**WIELKA ZABAWA FAMILIJNA**  
na którą uprzejmie zaprasza  
Gospodarz.  
(32517)

**KAWIARNIA EUROPEJSKA - GDAŃSKA 133**

urządza  
**NOC SYLWESTROWA**  
połączoną z koncertem i różnemi niespodziankami.  
Specjalność:  
gorący poncz z pączkami oraz bufet z zakąskami  
na które Sz. Gości uprzejmie zaprasza  
Gospodarz.  
(18869)

**Restauracja Cisewskiego Nast. Stary Rynek**  
urządza w środę dnia 31. XII. 30.

**Wieczorek Sylwestrowy**  
na który wszystkich znajomych i krewnych uprzejmie zaprasza  
Gospodarz.  
Koncert do rana. (32553)

**Dr. med. Suwiński Jerzy**  
**powrócił** (18873)  
ul. Śniadeckich 17, tel. 1728.  
Godziny przyjęć od 4-6 po południu.

**Nauki**  
księgowości, korespondencji i stenografji u dziela (18818)  
**G. Vorreau**  
rewizor ksiąg  
Bydgoszcz  
ul. Marszałka Focha 43.

**Wjuczamy**  
księgowości, stenografji i pisania na maszynach sposobem najnowszym fachowo i starannie. (18866)  
„Postęp“ ul. Św. Trójcy 6a.

**Pianina** nowe, śliczny dźwięk, pierwszorzędne wykonanie poleca **najtaniej**  
Majewski, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, Pomorska 65.

**Sprzedż przymusowa.**  
Dnia 31 grudnia 1930 r. o godz. 14 sprzedawca będę w Barcinie przy ul. 4 Stycznia 4, najwięcej dającemu za gotówkę:  
**większą ilość towarów białych oraz konfekcji.**  
33590) Strzelewicz, kom. sąd. z p. w Łabiszynie n/N.

**Zawiadomienie.**  
Podajemy do wiadomości Szanownej naszej Klienteli, że firmę naszą:  
**Skład Nowoczesnych Urządzeń Biurowych i warsztat naprawy maszyn biurowych**  
przenosimy z dniem 31-go grudnia 1930 r. do nowych znacznie obszerniejszych ubikacji (32577)  
**przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego 27, I ptr.**  
Dziękujemy wszystkim naszym Szanownym Odbiorcom za zaufanie, którym nas darzyli, i upraszamy o łaskawe dalsze poparcie naszego przedsiębiorstwa.

**Skóra i Ska**  
Oddział w Bydgoszczy.

**Reperuje**  
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4.

## Noc Sylwestrowa Szal śmiechu i radości w Resursie Kupieckiej

Bardzo wiele niespodzianek. — Wszędzie będzie bardzo wiele, lecz w „Resursie“ najlepiej! — Pożegnanie Starego Roku i powitanie Nowego Roku! — Centralne ogrzewanie. — Lokal zupełnie nowo odnowiony. — Zapraszam wszystkich serdecznie!  
Jan Sentkowski.  
(32593)

## Stenotypistka

z dłuższą praktyką do polskiego i niemieckiego na stałe natychmiast poszukiwana.

Zgłoszenia tylko doświadczonych z odpisami świadectw i podaniem pensji prosiny skierować do Dzien. Bydgoskiego pod „10010“. (32595)

Tel.: 212. 2212 **GREY** Gdańska nr. 23  
**Pączki Sylwestrowe**  
32604) sztuka 25 gr.  
nadziewane rozmaitymi konfiturami w znanej jakości.

**Cukiernia**  
**Jana Łyczakowskiego**

Bydgoszcz, ulica Gdańska 40

poleca

**na Sylwestra**

doskonałe

**pączki**

(32562)

Gdańska 40.

**Na Sylwestra**  
**Pączki**  
poleca w 8-eh rozmaitych nadziankach szt. 15 i 25 gr  
co 2 1/2 godziny świeże  
**Cukiernia „Promień“, ul. Śniadeckich 9.**  
Właściciel E. Bandurski. (18839)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

8-9

JK  
NA  
RZ.

133

A  
mi.  
ami  
RZ.

ek

y  
ch

553





